



BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL.
CRACOVIANENSIS

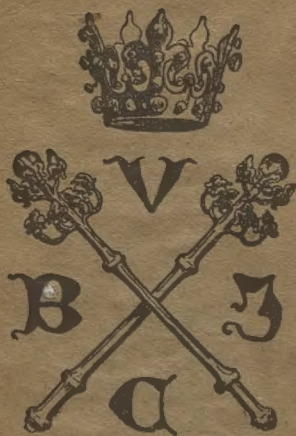
35202

P

Faint red handwritten text, possibly "F. 1. 1. 1. 1. 1."

THEOLOGIA.

N. 252



35202

I

2322

D. P. Michaeli Ortoufli
Rectori Pnyensi.

offerit indigentissimus servus.

[Signature]

1

D
M
C
J
A
C
M

CUDOTWORCA

SWIATA,

OPIEKA KROLESTW,

MIAST OBRONA,

Powſzechny wſzytkich wzywaiących
BOGA przez ſwoię przyczynę

PATRON

S. FRANCISZEK

XAWERY.

Ná Wzor wſzytkim pobożnie żyjącym
przez krotkie uwagi, modlitwy, y cnot
przykłady

Chcącym z większym pożytkiem odprawiać
dziełec Piątkow

Ná cześć tegoż Świętego poświęconych

WYSTAWIONY

A od iednego Káptaná Soc: JESU

Zá pozwoleniem Stárfzych

do druku podány

~~~~~

w POZNANIU

w Drukárni J. K. M. Collegium Soc: JESU.

Roku Pánskiego 1756.

BIBLIOTH. UNIV.



NEEDHAMSTOWN

35.202

5



# PRZEMOWA

**T**ak Pan BOG. ráczył tego Świętego wielkiego Indyi Apostołá, wielkimi y częstemi cudami wstáwić, że wyliczyć ich y opisać práwie niepodobna. Takci w prawdzie przystáło, áby przedziwna tego Świętego ku bliźniemu miłóść w nawracaniu národów Pogáńskich do Wiáry Świętey, ustáwicznemi Pan Bog nádgradzał táskami, żeby tak zá żywotá, iáko y po śmierci XAWERY S. pomocny był wszystkim wzywáiacym BOGA przez zástugi Jego.

A że wielu do tego Świętego osobliwie zábrawszy nábożeństvo, w całym życiu wiele tásk Bożych zá Jego przyczyną doznawszy, záдали tego asilnie, áby ná pożytek y pociechę ich, sposób obssermieyszy nábożeństva do Tego Świętego nápiśać. Czynię to chętnie, żebym, y moy wta

sny ku Świętemu Pátronowi pokazał af-  
fekti y nabożeństwu tak wielu duż do  
niego gárnacych się wygodził.

A żem tey pracy moiey wziął przy-  
kład z omych Uwag ná sześć Niedziel ro-  
złożonych w Książeczce pod tytułem: A-  
niół w Ciele Święty Gonzagá, dla te-  
gom się też sposobu, którym tam są  
napisane, y tu trzymał. Ná każdy pia-  
tek z dzieściu, procz modlitwy, napisa-  
łem iáką uwagę, oraz punkt żywotá  
Świętego XAWEREGO nabożnie  
wspomináiac. Przyłożyłem potym do  
kázdey uwagi, trzy krotkie á znakomi-  
te powieści Świętego XAWEREGO  
do teyże máteryi służące, áby te same  
kázdemu były nieiákim práwidłem do  
ćwiczenia się w tey cnocie, która w kro-  
tkich słowách tenże Święty do dtuższey  
iednáku uwagi y rozmyślánia podał, y  
która sobie kázdy tym milsza czynić po-  
winien, im skuteczniejsza z Jego Świę-  
tych



tych słow, iako prawideł iákich; do ktor-  
rych on także życie swoje y obyczáie sto-  
sował, będzie miał do mey pobudkę.

Niepowtarzam tu tych przestro-  
g, ktore w támtęy książeczce z okoliczności  
takomych uwag są położone, (ktoreby się  
y do tych moich zgodzić mogły) bo k-  
siążczká tá tak się iuż zájęscitá, że u ws-  
stkich iest w ręku, á zátym z niey ká-  
żdy może mieć objaśnienie.

Mnie ná tym dosyć, że iako zá nay-  
pierwszy záłożyłem to sobie koniec, ábym  
ta licha praca moia był wdzięczzen tak  
wiele łask Bożych przez tego Świętego o-  
trzymánych, tak też ábym się tym cieszył  
że nie iedná duszá światobliwości chci-  
wa, też pracę moję przyimie, y iuż  
czytaniem, iuż rozmyślánien, pobudzáć  
się będzie do większego ku temu Święte-  
mu nabożeństwu, cnot Jego náśládo-  
wánia; y innych pobożnego życia przy-  
kładow.

# INFORMACYA

**D**Ecenná, czyli Nabożeństwo dziesięcio-piatkowe do Świętego Xáwerego, zaczęto się z tey przyczyny. W Dánu Świętego Xáwerego w Zamku Náwárry, Xáwier názwanym, krew się pocit w Piatek Krucyfix, gdy Święty Apostolskim się w Indyách oblewał potem. Więc ná uszánowanie JEZUSA cierpiacego w Piatek, Piatki: ná pámatkę zás, 10. Lat, które ná Missyi w Indyách przepędził Święty Xáwery, 10. Piatkom obráne, w ktoreby trzebá:

1. Co Piatek, spowiadać się y Komunikowác.
2. W te Piatki osobliwsze, w poście lub czym innym uczynić umartwienie.
3. Przed Ottarzem Świętego Xáwerego, álbo Obrazkiem, 10. pacierzy, 10. Zdrowás Márya zmowić.

4. Na-



4. Nabożeństwo to złożone z usługami Świętego Xawerego, ofiarować na zwyczajne do Odpustów dostąpienia potrzebne intencye.

5. Swoie też przetożyc potrzeby.

Może zaś tę Decennę odprawić, albo prosić o iakaś łaskę, albo też za otrzymaną dziękuiac.

Oyciec S. Klemens XII. nayıpierwey R. P. 1737. dnia 7. Czerwca na takowa Decennę Odpusty nadał, pozwalając tym, którzyby w Kościołach Jezuiickich przez 10. Piatkow nieprzerwanych, albo poprzedzających, albo następujących zaraz po Święcie, Decennę odprawiali. Ci raz w rok, w ieden, który sobie obiora, Piątek, Odpustu zupełnego, w insze zaś 9. Piatkow Odpustu 7. lat y tyleż Kwádrágen dostąpić mogą. Też Odpusty terażniejszy szczęśliwie panujący Oyciec Święty ponowit.



# U W A G A

*Na Pierwszy Piątek Decenny.*

S W I E T Y

FRANCISZEK XAWERY

*Wzor Postuſzeńſtwa pierwſzey Łaſce, wzglę-  
dem powołania do ſtanu życia Zakonnego.*

I. **J**Ako wiele ná tym należy, áby ten  
ſtan życia obrać, do ktorego BOG  
woła, rák wielce ieſt potrzebna, ále bár-  
dzo trudna, poznać powołanie Boſkie.  
Miłość náſzá właſna, námiernoſci y chęć  
do uciech ſwiátowych, do ſławy, bogá-  
ctw; powołnoſć ku Rodzicom; wzgląd  
ná ſwe urodzenie, godnoſć, y ſwobodę;  
wſzyſtkie te rzeczy niby ſię zmowiły ná  
nas, żeby nam ná oczy zárzucić záſłonę,  
ktoraby przeſzkadzała do poznánia tej  
drogi, którą nas B O G ma wolą prowá-  
dzić; y dla tego wielu ſię nas znayduie,  
ktorzy ſobie ſłépo y nierozumnie ſtan ży-  
cia obieramy, niehcąc bydz ná tym miey-  
ſcu, w tym ſtanie y urzędzie, w którym  
BOG chce: przez co czáſem cáłe życie  
ná-



nasze prawie ustawicznym będzie nieszczę-  
ściem, w którym bez przestanku płakać,  
y tęskliwie narzekać będziemy. Dziwuiemy się nie raz, że człowiek, takiey głowy, wielkiego dowcipu, znaczney godności: cokolwiek iednak zącznie, do końca nie przywiedzie, y BOG mu niebłogosławi, bo się w ten stan y urząd wdał bez powołania, y woli Jego Boskiey. Kiedy kość w ciele ludzkim nie ná swym miejscu będzie, y samá wiele cierpi, y ciało boleć musi; tak gdy człowiek osiędzie, nie ná náznaczonym od woli Boskiey miejscu, y iego wielkie gryzoty, y utrapienia czekają, y drugich ktorzy z nim żywot wiodą; przeciwnie zaś, ieżeli jest w stanie, á w takim, w iákim BOG chce, będzie ząwsze w pokoiu, wśzystko mu poydzie według prągnienia iego; y błogosławieństwo Boskie uprzedzi go. Takiż jest stan twoy? któż wie czy nie z tąd idą twoie kłopoty, niepokoie, ktore codziennie cierpisz, żeś się wcisnął infzą drogą do tego stanu. O Jonaszu! BOG cię posyła, do Niniwy, á ty wolisz iść do Tarsu: ná-  
pádnie cię wielka nawálność, wrzucony

bę-

### 3. *Uwaga*

będiesz w morze y od wielorybá pożarty. Ah podobno prowadzić będziesz życie nieszczęśliwe, czekać będziesz złey śmierci, żyć będziesz w ustawicznych grzechach, a umierać w grzechu, przeto, żeś się nie puścił tą drogą, którą cię BOG chciał prowadzić

2. Nie zawsze BOG tym sposobem, tak iawnie woła, iakim powołał Máteusza y Páwła Świętego, bo ten jest bieg niezwyčajney Opátrznosci Jego. Często to powołanie od nie wielkiej rzeczy zawiśło: Są iedni ktorych iako powołanie, tak y zbawienie zawiśło; ná iednym uczynku wiary ábo odwagi. Wola Boska jest do tych czas zawiészona; y dopiero w ten czas przystáie ná ten uczynek, gdy się stánie, czyni wyrok w ten sposób: Jeżeli tá osoba będzie mi wierna w tey okolicznosci: jeżeli się sprzeciwi tey pokusie: jeżeli pomoże sobie do tey łaski: jeżeli wybaczy tę krzywdę: jeżeli otrzyma to nád sobą zwycięstwo: powołam iá, y będzie zbawioną. A tak wola, która była iakoby zawiészona, stáie si ę pewną y skuteczną, gdy się sposób záłożony wypełni. Są też dru-



drudzy, których powołanie záwisło ná jedney ízklenicy wody dáney ubogiemu, ná słuchániu jedney Mszy Świętey, jednego Kázania, ná jednym dobrej Xiążki czytániu, ná jednym zwycięstwie otrzymanym swoiey námiętności, álbo iákiey podobney rzeczy, iáko to znajdziemy w żywotách Świętych. A krobý temu wierzył? żeby ten początek miał być powołánie, y dálších łátek, ktore czekały Świętego XAWEREGO. Rozmowy, ktore miewał w Páryżu z S. Ignácym; posłuszeństwo, ktore mu záraz oddawał; Ná-mowy zbáwienne y uwagi, ktoremi go zachęcał; cwiczenia duchowne, ktore w osobności potym pod rzádem Jego odprawiał; śluby, ktore z nim ná gorze Męczenników (ták názwáney) przed Obrázem Nayświętšzey PANNY, ná službę Boiską się oddawszy, czynił; były początkiem y skutkiem ták odważnego Duchá, dálšzey Świątobliwosci. Ze się stał Apostólem Indyj, że opowiadał, czynił y cierpiál wielkie rzeczy, y że BOG z niego uczynił náczynie wybráne, áby Imię Jego nosił po całej ziemi, nie co innego było przyczyną tyl-

na, tylko że poszedł za głosem powołania Boskiego, y że był posłusznym tey pierwszej łasce. O iako rzecz iest potrzebna być wiernym powołaniu, gdy kogo z nas BOG woła; słuchając Oycow Duchownych, którzy w tey mierze są Namieśnikami Jego, a nie odkładając, iść za tym światłem, które nam pokazuje woła Boską. Odkładać bowiem y czynić przewłokę, niebezpieczna; czasem ieden moment dosyć iest, abyś stracił okazję zbawienia, ktorey nigdy nie odzyskasz. Jeżeli cię dziś Bog woła, ktoż wie czy jutro będzie mówił. Najszcześliwsi słudzy, którzy czują y otwierają drzwi Pánu swemu gdy zakończone. Pospolity to obyczaj Boski: milczy BOG, skoro przemowi, kryje się potym, skoro już szukał: oddała się, jeżeli już wołał; porzuca dusze, kołatawszy długo do serca: gárdzi, ponieważ nim gárdzą, karze ná koniec, tak długą wycierpiawszy. O Jeruzálem! porzuci cię BOG, boś nie poznało czasu nawiedzenia twego, przeniosą do kogo innego to Królestwo łaski y miłości, do ktorego ty wnieść nie chcesz.



3. Ale to ieſt naywiękſza, że od po-  
wołania do pewnego ſtanu zbáwienie wła-  
ſne záwiſto. Głós Boſki, ieſt to ták wiel-  
ka láſka, że niezliczoná liczbę láſk w ſo-  
bie zámyka: A iák powołania Boſkiego  
uchybiſz, wſzyſtkie cię te Láſki niepochy-  
bnie miná. Gdyby ten człowiek, który  
teraz ná tym urzędzie, y w tym ſtanie, ſwią-  
tobliwie żyje, był ná inſzym mieyſcu,  
podobnoby z niego był zły Chryſćciánin,  
a teraz go w ſtanie ſwóim Láſká Boża  
ſtrzeże, y od wielu grzechow broni. O  
iák wiele ma ſpoſobow do zbáwienia! A  
te wſzyſtkie mu BOG do ſtanu Jego przy-  
wiązał. Drugi zaś ſprzeciwił ſię y nie po-  
ſzedł tąž drogá, którą go BOG prowa-  
dzić chciał, dla tego też wyſzedł z po-  
rządku opátrności, którą chciał mieć o  
nim, gotuiąc mu Láſki niezwyčajne; y  
wſzedł tylko w poſpolitá opátrność, bio-  
rac ſame zwyčajne wſzyſtkim Láſki, z  
ktoremi, to prawdá, że może być zbá-  
wiony, ále zbáwion nie będzie, álbo z  
wielką trudnoſciá. Gdyby ten ták wiel-  
ki Święty ná náмовы Świętego Ignácego,  
był uſzy zámknął, což ſádzić, ná co by był  
wylze-

wyszedł XAWERY. my go teraz widzimy na Ołtarzach, Czciemy go w Obrzędach za Świętego y wielkiego Cudotwórcę! wzywamy jego opieki; ah podobnoby ten XAWERY wiecznie był nieszczęśliwym y potępionym, gdyby się był tej pierwszej zbawienia drogi nie trzymał, do ktorey żadnym przykazaniem Boskim, przyciśniony nie był, a BOG ią chciał mieć za śrzodek do dostąpienia tej tak wielkiej Swiatobliwości, y zbawienia. Ah iak snadno zszedłszy z tej drogi, w przepaść wieczną zapasć mogę!

*Znakomite powieści z Listów Sw. FRANCISZKA XAWEREGO y różnych Tego Pism wyjęte służące do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.*

**N**ie znaydą pokoiu, gdzie pokoiu nie masz, o sobliwie ci, którzy tam pociągają BOGA; gdzie sami chcą, niechcąc tam iść, gdzie ich BOG woła. S. Xawery w Księdze 3. Liście 2.

Z kądże masz wyciągać szczęśliwych powodów y spokojnego życia, tylko z błogostawieństwá BOGA twego. To zaś błogostawieństwo, iako y inne łaski, BOG przywiązuie do powołania: wszystkie te

nie

nie pochybnie cię czekaia, iák powołania Boskiego nie uchylisz.

Kościół Boży jest to ciało, ktorego Chrystus jest Głową, á my członkami Jego. Maia wszystkie, powinności różne, lubo ich ieden Duch ożywia. Dobroć y doskonałość każdego członka w tym jest, áby zostawał ná tym miejscu, gdzie go Bog osadził, y czynił to, co czynić powinien. Gdyby ręká chciała czynić, co oko powinno czynić, te dwie części ciała pomieszałyby piękny porządek y ułożenie członków, á niebędąc ná swym miejscu, były by bez życia tak dálece, żeby ie odciąć potrzeba. Y to jest podobieństwo S. Páwła.

Toż się dzieie z námi ludźmi: náznaczył nam wszystkim Bog iedno miejsce, ieden urząd w Kościele swoim, y przywiązał łáski do tego, w którym nas chce mieć stanie. Szczęśliwys iezeli iuż jesteś w pewnym z woli Boskiej stanie; á iezeli nie? stáray się ábys sobie iáką bezpieczną drogę obrał. Kto ma znaczne towáry, myśli, iákoby ie dobrze bez szkody przeprowadził. Dobrze w stanie małżeńskim, ále w bezzennym lepiey; dobrze



9 z Listow S. Franciszka.

dobrze w świeckim, ále lepiej w Zakon-  
nym; dobry przewoz w łodce, ále lepszy  
w promie; á naylepiej y naybezpieczniej  
ná most: iáko Bog komu do serca poda.  
Pomiarkuy się z siłą twoią, á przepraw się  
nie iák możesz, ále iák ci łatwiey y poży-  
teczniej do zbawienia.

*Wystrzegay się záwsze zwłoki w wykonaniu  
rzeczy, choć też y máley y od Boga nie przyka-  
zány, lubo w służbie Boskiej nie jest mąłą rze-  
czą co się zda być mąłą. S. XAWERY  
w Księdze 4. Listow.*

**O**D dawnegoż czasu Bog Cię woła, ábyś  
odmienił życie, porzucił grzech, á ie-  
mu się oddał? á iakaż to wierność y ná głos  
Boski prędkość? to będzie czekał przy  
drzwiách Serca twego JEZUS? á zaż on nie  
jest twoim Pánem? Co zá swáwola tego  
sługi, ná ktorego Pan musi czekać! Jáka  
bezbożność, wybić sobie z głowy myśl do-  
brą, z niebá zesłańc náatchnienie, y rzucić  
podnogi Krew JEZUSOWĄ? ah! nieszczęśli-  
wa tá Duszá, która tym samym woli w so-  
bie mieć czartá, że do serca nie puszcza JEZUSA.

Ktoż ci przeszkadza? co ci trudność  
czyni? Młodość, czas wszelkiey uciechy;  
fortuná y szczęście; płacz Krewnych, Ro-  
dziców &c. Moy Boże! iáko ten względ  
wiel-

wielce ludziom szkodzi. Alboż to nie-  
trzeba sobie gwałtu czynić, żeby być zbá-  
wionym? Alboż nie w trudnych rzeczách  
wydaie się miłość ku Bogu? Czyliż nie le-  
piej poszarpać teraz wszystkie więzy ciá-  
ła y krwi, porzucić uciechy, niżeli być  
wiecznie w boleściách y mękách? Wszy-  
stko to zawisło ná dobrej y prędkiej od-  
wadze. Pilność záwsze czyni rzeczy łá-  
twe y w naywiększych dziełách.

Mowisz, że cię nic nie nagli? Wszystko  
cię nagli. Bog, który ci grozi; sumnienie,  
które cię trapi; świat, który cię zdradza;  
czas, który ucieka; śmierć y wieczność,  
która się zbliża; głos Káznodzieyski,  
przestrogi Spowiednikow, czytanie Ksiąg  
nabożnych, przykład ludzi dobrych; O!  
iák wiele świadkow, którzy przeciwko  
tobie stawać będą, osobliwie przy śmierci  
y ná Sądzie Boskim!

*Proszę cię, ábyś się áni do pospolitych światowe-  
mu życiu zwyczajow nie wracał, áni też szcze-  
gulnego iákiego innego przed się nie brał umysłu  
twemu powołaniu przeciwnego. S. XA-*

*WERY w Księdze 1. Liście 3.*

**T**Rzeba wierzyć, albo Chrystusowi albo

Bógu y świę-

świátu: Co zá porownánie iednego z drugim? Kto mędrszy, y kto ci žyczliwiey poradzić może? Kto cię więcey miłue? Pewna to, co Chryštus mowi: nie, pewna co świat powiáda; lepiey przy Chryštusie y iego rozśádku zostać, á zá rozumieniem ludzi światá tego niechozdić. To czyniáć, wygrasz; á rozum światá tego obálisz.

Jeżeli do wszystkich ludzi obyczaiow chcesz się stošowáć, trzebá żebyś co gozdziná był odmiennym, żebyś ná každý wiátr mogł žagle rozwiiać, żebyś się wšyřtkich stał niewolníkiem, y tyle rázy odmieniał službę twoię, ile rázy nowy wiátr záwieie. Tákim ieżeli ieřteř, ťukay šobie mieyřcá ná igrzyřkách, ábyř się pátrzącym mogł ťpodobáć; nie ná ořobnořci, gzie się trzebá Bogu, nie ludziom podobáć. Tákowe mieyřce ieř ci przyřwoitřce, niř drugie.

Ná řádzie Bořkim czyliř przyimá tę wymowkę? iř: dla tego, żebyř się był podobáł řwiátu, żebyř řył w wygořách y rořkořkách, przy dořtářkách y dořtoieřřtwie, musiařeř ořřtápić řlužby Chryřtuřo-

wey



z  
zli-  
mi-  
nie  
przy  
á zá  
cho-  
zum

uio  
go-  
ażdy  
fzy-  
od-  
wiatr  
fo-  
pá-  
bno-  
a po-  
rzy-  
wy-  
odo-  
y ro-  
bień-  
stus-  
ey

lo-  
pá-  
bno-  
po-  
rzy-

wy-  
odo-  
y ro-  
bień-  
stus-  
ey

Święty Xawery, winiszuięć, żeś obowią-  
zał się Bogu ná miłość bliźniego, która

**B 2** **nie**

nie może być większa, iako ich do zbawienia przywodzić, dla tey pragnąłeś być Męczennikiem szukając śmierci między dzikimi Pogan narodami, proszę cię udzielić mi tyle żarliwości ku zbawieniu memu własnemu, żebym się strzegł zgubić wiecznie duszy moiej. Proszę cię też abyś mi uprosił (tu wyrazić, o jaką ci idzie rzecz.)

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Mária.

## U W A G A

*Ná drugi Piątek Decenny*

S. FRANCISZEK XAWERY

*Wzor czystości ciała y duszy w niewinności życia*

1. CZłowiek nigdy nie potrafi rządzić swemi námiętnościami, ieżeli sobie nie podbić własnego ciała. Naypierwszą ofiarę trzeba oddać BOGU, gdy się na usługę Jego poświęcamy, porzućając życie zmysłne y cielesne. Ci ktorzy żyją według ciała, iako mówi Święty Páweł, to jest, ktorzy się stárzą, aby się podobać ciału, aby mu wygadzać, nie mogą się podobać Bogu. S. Fránciszek Xáwery utrzymał

mał czystość ciółá swego, y między tak-  
wiele niebezpieczeństw, w których się  
młodzi znáydują w pośrodku uciech y  
rozrywek światowych, przy Towarzy-  
stwie ośob wieku swego często zepsowa-  
nych, będąc odległym od swoiey Oyczy-  
zny, máiąc wolność czynić coby chciał,  
naymniey iednąk niewinności, którą był  
poświęcił Bogu nie utracił. Takie miał  
obrzyzdzenie nieczystych myśli, że ie we  
śnie nawet aż do krwi wylania, która się  
często gębą y nosem obficie rzucála, od-  
pędzał. Uciekał záfwe od zgromádze-  
nia białych głów, y mawiał często, że  
większe iest niebezpieczeństwo przestawć  
z niemi, niżeli pożytek. Ah iáko się lę-  
káć máią ludzie, w leciech młodzi, w páf-  
syách gorący, w cnotách nie ugruntowani,  
máiąc skłonność do złego, zmysły żywe  
y niepomiárkowáne á iednąk dobrowolnie  
szukáią tych okázyi, wdáią się w rozmowy  
nieczyste, czytáią Xięgi sprosne, czynią wey-  
rzenia lubieżne, szukáią stroiow nie dla  
okrycia wedle stanu y potrzeby, ále dla wy-  
niosłości, żeby być obrázem pobudzájącym  
do cielesności. A iákże się nie máią psuć



obyczáie, trácić nabożeństwu, niszczyć bo-  
iáźń Bożą y czystość sumnienia?

2. Nie dziwuy się, że więc miewasz po-  
kusy; miewáli ie y Święci Páńscy. Bá y sam  
P. JEZUS, chcąc być uczestnikiem wśzyst-  
kich słabości ludzkich, pokusy wycier-  
piał, gdy go czárt, do chleba, pieniędzy y  
pychy ná puszczy kuśił; ále się temu dzi-  
wuy, że jesteś tak nikczemny, y że nie-  
dáiesz tak odporu, iáko oni, pokusom. Ten  
Święty Apostoł lubo od tak wielkich ná-  
tárczywości y pokus potym wolny był,  
podbiwszy sobie nieprzyziaciela, tym pier-  
wszym zwycięstwem; cudownie iednak  
trapił ciało swoje wszelkim umartwienia-  
rodzáiem, osobliwie ustáwicznemi postámi,  
mięsiwá sobie żadnego nigdy, także pszen-  
nego chleba y winá nie pozwaláiąc, nie ie-  
dząc tylko raz we trzy dni, do krwi się  
biczuiąc, páskámi żelaznemi niewinne  
członki rániąc, nie sypiając zwyczajnie  
tylko ná ziemi, ná twárdych deskách, ál-  
bo najczęściej w szpitalach przy nogach  
schorzátých ludzi. A ty co czynisz ábyś się  
zwyciężył? uciekasz się do postow  
y umartwienia? ośieł ktorego názbýt do-  
brze

brze karmisz, czyliż on często nie wierz-  
 gnie przeciwko tobie? Czy trapiśz tak  
 ciało twoje abyś był czystym? Kto czu-  
 ie boleść, nie myśli o roskoszach y ucie-  
 chách. Wszystkich grzechow, które się  
 w Sodomie zágeściły były, Piśmo święte  
 nie inną przyczynę dáie, tylko roskosz,  
 próżnowanie y zbytek w potráwach. Czy  
 wylewałś krew tak, iáko on? á gdzieś  
 są rány ktoreś zádał ciáłu twemu? nie o-  
 bawiałś się tego kiedy ie zádáiesz duszy  
 twoiey, ale ciáłu twemu nayečściey prze-  
 puszczałś, stáráiąc się tylko, ábyś mu się  
 podobał, ábyś mu dogadzał. Coż tedy zá-  
 dziw, że ci taką trudność y ciężkość czy-  
 ni? O! iáko rzecz potrzebna, áby się trapić  
 ná ciełe, á raz się odważnie zwyciężając  
 większy postępek czyniemy przez jedno-  
 dzieło odważne, niżeli przez sto máłych  
 zwycięstw, które otrzymuiemy ná ná-  
 szemi námiętnościámi. Lecz to wšzystko  
 trzebá czynić z rostopnością, nie czyni-  
 áć bez porády; nie wšzystko álbawiem, co  
 czynili Święci, náśládownáć możemy, wiele  
 icst przykádow, które tylko ná dziwo-  
 wanie y pochwałę mocy Boskiej w nich

dane są. Jeżeli się nie umiesz sam miarkować, słuchaj rady Spowiedników, abyś od czartá ofszukány nie był. Wiedz iż to są frzodki, á nie koniec do zbawienia. Są iáko lekárstwo, które pod wagą biorą, á nie są iáko zdrowie, ná które wagi nie potrzebá.

3. A iák wielkie miewasz pokusy? wierny BOG, który nie pozwoli, abyś miał być kuszonym nád siły twoie. Wie on, zna y przeniká wszystkie sidlá szátáńskie y wszelkie niemocy słabości twoich, wie też, czego ci potrzebá do zbawienia, dla tego chce cię wycwiczyć do potyczki, wykorzenić twoie niedbáłstwo, oddalić cię od stworzenia, poznać, jeżeli go kochasz, chce też abyś siebie samego poznał y słabość twoię, á ták o pomoc do niego się udał, ták iáko Mátká umyślnie każe strążyć dziecię, żeby go do siebie nápedzić. Jeżeli naturá jest słaba, tedy łáská Boska jest mocna. Mocny jest czárt, ále mocniejszy Aniołowie ktorzy są przy tobie. Jeżeli biie pokusa przeciw rozumowi, masz rozum, abyś się bronił. Nie może cię nikt zwyciężyć, icżeli sam nie zechcesz być

zwy-



zwyciężonym. Czárt ieſt iák pies przywią-  
 ny, nie może cię ukaſić, ieżeli ſię do niego  
 nie zbliżyſz. Poruſzenie nic nie ſzkodzi, ie-  
 żeli ſerce ná to nie pozwala, nie ieſteś wi-  
 nien, ieżeli ſkłonnoſć maſz do złego, á  
 nie daſz ſię zwyciężyć. Złoto y ſłoma,  
 gdy w ogień wrzucone bywáią, czyſci ſię  
 złoto, á ſłomá z ogniem ſpłonie. Lepſza  
 rzecz, że cię takie pokuſy doſwiadczaia,  
 niżeli żeby cię porzucić miały. Znáł to  
 pewny, że tego iuż podbiły ſobie, ná kto-  
 rego nie biia więcej. Oto Bogá nie proś  
 nigdy, żeby cię od wſzelkicy pokuſy uwol-  
 nił; gdyż ták wielki z nich pożytek ze-  
 brąć możeſz, ále o to proś, żeby cię po-  
 mocą ſwoią w niey wſpierał, á upadać nie  
 dał. W pokuſie oſobliwie nieczyſtey to nay-  
 bárdziey zachowuy, ábyś ſię z nią nie-  
 bawił, náwet y nie badał ſię długo, czyś  
 ná nię zezwolił, lecz ſię od niey odwra-  
 cay iák nayprędzey, ták iáko z ſzaty o-  
 gień w tymże momencie zmiataſz, długo  
 o tym nie myſłąc. Jeżeli ſię zaráz na-  
 brzegu przepáſci nie zadržymaſz, iákże ſię  
 zadržanowiſz, gdy iuż wgłęb lecieć po-  
 cznięſz? Ani też dowierzay iobie y ſłom

two-

twoim, ani twojej starości y látom, nawet  
ani światobliwości długiego żywota, ani  
nakoniec łaski Boskiej zbyt nie ufay. Na-  
jedno weyrzenie tak Święty Król Izraelu  
upadł. Owi stárcowie ná Zuzánnę pátrząc,  
zwyciężeni są. Naydoskonálsi ludzie, usta-  
leni w cnocie, ktorzy cudá czynili, od te-  
go okrutniká polegli; czegoż się masz spo-  
dziewać ty, mając inniey cnoty y doskoná-  
łości? Lepiej w boiáźni y ostrożności,  
wszytkę odwagę, y męstwo zachować,  
gdy cię BOG iáką pokusą doświadczać be-  
dzie, niżeli się w pokusę wdawać. A  
ktoreż też to są pokusy twoie? iáko się w  
nich zachowujesz? Jesteś iáko złoto?  
czyli iáko słoma? wychodzisz ze zwycięż-  
cą z potyczki? czy rzucaś broni nie-  
przyjacielowi? co zá wstyd, ieżeli mu się  
poddajesz w obecności Boskiej! co za ni-  
kczemność, ieżeli się go boisz, mając Bo-  
gá y Aniołów, ktorzy ná to pátrzą! Co zá  
żał tracić koronę, że niemáš serca. Co zá  
wymówkę mieć możesz, że tyle odwagi  
nie masz, ile miał ten Święty! Przykład  
jego ná sądzie Boskim, czyli ná twoje nie-  
dbáłstwo skárzyć nie będzie? Ah ieżeli  
od

Od tey potyczki zawiśła wieczność two-  
ia, iakże zbawionym będziesz? Záp-  
rawdę iako od przesilenia choroby zawiśło  
często życie y zdrowie twoie, tak od  
zwycięstwá twych námiętności, zawiśło  
podobno y zbawienie twoie.

Postánow ustáwicznie czuć nád sobą y  
ciałem twoim, znosić nie ustrászonym  
sercem wszystkie szturmy, ktore świat,  
czárt y ciało, przepuszcza przeciwko tey  
cnocie.

*Znákomite powieści z Listów S. XAWE-*

*REGO wyięte do ćwiczenia się w cnocie  
dopiero wspomnioney.*

*Jeżeli iáką skłonność w sobie zobaczysz przez  
BOGA cię proszę, mártw to ciało, karz  
go prędko y mężnie.*

Skłonność do grzechu, nie iest grzechem,  
y owszem na wysługę iest dla czło-  
wieká, y ná wielkie zálezienie u Boga, ieże-  
li mężnie z nią walczy. Boska ręká nay-  
bárdziej się w ten czas wydać, gdy nam  
w nászey słabości, dla swoiey chwały dáć  
posiłki. Nie takby drugi uznał, co to iest  
mieć łaskę y pomoc, gdyby niebył tak słá-  
bym. Nikt się lepiej ćwiczyć w cnocie,  
niemo.



nie może, iáko máiac do złego skłonność. Taki co woiuie, ma záfwsze sposób wy-  
służyć sobie koronę y chwałę wieczną w  
niebie.

Skłonność tá, rodzi się częśm z skázy  
náтуры nászej, ánikt icy się odiać nie  
może. Możemy ciáłu grzechu nie dopu-  
ścić, ále popędliwości od niego oddalić  
niemożemy; jednák dobra nam iest y po-  
żyteczna, ieżeli iest, iáko sługá y niewol-  
nik w rozumie, iáko chárt ná smyczy u  
myśliwcá, iáko żołnierz zbroyny u He-  
tmáná, ieżeli nie oná rzádzi Pánem, to iest  
rozumem, ále go słuha iáko sługá; ie-  
żeli tey tám zázywamy, niegdzie sama  
ciągnie y wabi, ále gdzie icy trzebá wedle  
roztumu; ábyśmy prędko y mężnie, wiel-  
kie rzeczy odprawować mogli.

A z twoią námiętnością co się do tych  
czas w tobie dzieje? Ná pokonanie tego  
nieprzyziaciela, czy się odważnie prędko y  
wesoło stawiasz? bo upadać ná fercu,  
iest tym samym nádzieię záslużenia trącić.  
Czy trzymasz, w mierze ciekáwość rozu-  
mu? masz oko ná wszystkie poruszenia  
fercá? niedopuszczasz mu wrodzoney swy-  
woli

woli? czywasz ná dowcipne miłości zabiegi? uymuiesz mu wygody? karzesz go ostrością życia iáko niewolniká? ábyś go tak rozumowi podbił. Ah! podobno iuż gorę nád tobą bierze, podobno, pánować ci będzie do końcá życia, y poydzie z tobą do trunny! á BOG że to wie, czyli y nie do piekła! przeto że nie iesteś pilnym y mężnym w przełomaniu skłonnaści ciała twego.

*Trzebá zámſe z námiętnościami wojować, ktore ieżeli kiedy gorę nád námi wezmą, tym samym zginiemy; á pewno wezmą gorę, ieżeli nád nimi zwycięstwá nieotrzymamy.*

S. XAWERY z Księgi 1. Listu 3.

**M**Amy wielu nieprzyjaciół: Dwáy są obcy świat y szátan, á trzeci domowy ciáło y požądliwość nászá. Trudniejsza woyná z domowym, á niżeli z postronnym. Prędszy upadek od tego, z którym zámſze mieſzkam, á uciekác y ustrzec się go niemogę. Naynieznośniefsza zła żoná, z którą mieſzkác y żywić iá y opátrywác przyjaciel musi, y bez nich iey posług być niemoże.

Często słusznie u nas ciało prawa swe-  
go się upomina: chce iedzenia, chce spá-  
nia, odpocznienia, zdrowia; bronić mu te-  
go wszystkiego niemożemy zawnsze. Nie-  
możemy mu nawet nie rozkazywać nąd  
prawo iego, y zabić się go niegodzi; y wy-  
gnąć go od siebie niepodobna, mąrtwić go  
tylko y pod rozumne posłuszeństwo pod-  
biić, á wszystkiego niedopuszcząć winni  
iestedmy. Człowiek dobry y rostopny  
ma o nim stáranie; nieták, iákoby żył dla  
niego, ále że bez niego żyć niemoże. Był-  
byto znak wielkiej słabości rozumu; sa-  
memu tylko ciału służyć. Lepiey iest zá-  
chowác ciało swoje trapiąc go, á nizeli  
pobłażając, utrácić go z Duszą ná całą  
wieczność.

Prędko koń pozna, iáki iest ten, co ná  
nim siedzi, ieżeli słaby, zrzuci go, ieżeli  
mocny, stáć mu się powolnym. Tákie iest  
ciało náłze: gdy pozna miękkiego Pána,  
gárdzi nim, y nieślucha, gdy mu grzechu  
iákiego zázazuie. Dopieroż ten, który  
zbytecznie go kocha, y więcey nąd potrze-  
bę wolności mu pozwala, w ciężkie  
wpada grzechy; á gdy mu przy tym nąd  
mier-

mierność, pieśczoć, wygod, y roskośzy,  
dopuszcza, y w nich się zbytnie zátapia,  
wcale ginać musi. Muchá pokicy, miodu  
trochę dostaga, náíádźy się, zdrowo ucie-  
kąc może, ále gdy wszystká wmiod wpá-  
dnie, iuż z niego niewynidzie. Trzymay  
się tego sposobu życia, żeby niedawać ciá-  
łu, tylko te rzeczy, które mu do zdro-  
wia służą.

*Jeżeli kiedyś od rzártá, od ludzi, od innych  
rzeczy kuszoným z dopuszczenia Boskiego bę-  
dziesz, miew to zá rzecz pewną, że tákowa poku-  
sa, álbó cię wydoskónála, álbó sam się z wystę-  
pkom oczyściasz, álbó do więkšey zástugi y  
pokory maš okázyq. z Kšięgi 3. Listu 5.*

**P**Okusy, iáko woyny, czynią żołnierza  
pokorným, boiázliwym, ostrożnym y  
czuyným. Gdy nád sziyá czuiesz nieprzy-  
iacielá, nie w złoto y jedwabie, ále w želá-  
zá się ubierasiz, lękasz się ábyś nie prze-  
grał, ná káždą stronę się ogládasiz, nie zá-  
sypiasiz, áby cię nieprzyjaciel śpiącego nie-  
zástał; y tego ci trzebá w tym życiu.

Przez ten pojedynek ćwiczysz się w  
cnocie, pokázuiesz mierność twoję, dá-  
iesz



iešz do wod meštwa, zásluguješ ná nebo, y odbierasz niezliczonych łask y chwały nádgrade. O! moy Bože iáko nam z tym dobrze, že nas tak upokorzasz y došwiadczasz!

Prawdá, že ciężka rzecz potykáć się z pokusą, ále czego się obawiać? BOG iešt zá tobą y z tobą, on ná cie pátrzy z całym Niebem, on czeka koncá, ieželi się pokonáć niedasz o koronę, zapłaty w ręku trzyma. O! iák miła w ten čás żołnierzowi potyczká, gdy sam Krol ná iego meštvo ze wszytkim Dworem pátrzy. Ježeli masz ciężkość w pojedynku, zwasz co nád robą, co masz strácić; pátrž co pod tobą, co masz zyskáć. Przypomnieny sobie, že uciechá miia, á zostáwuie gryzotę w sercu; miia tež utrapienie, ále przynosi rádość niepoietą. Ježeliš mądry niepowinieneš nic czynić, czego byś miał napotym žáłować! Ježeli zezwolisz, będziesz žáłował ná wieki. A ieželi trwá iešzcze potyczká, trzymay się mocno: chwalebniejszy tym będziesz, y większą po niey będziesz miał nádgrade. Sprzeciwienie się koronuie cierpliwość.

MODLI-

## MODLITWA

*Ná drugi Piątek.*

**B**ądź uczczony ná wieki JEZU Nayświętszy, którego Ciało Nayświętsze, wstydlíwie w Męce obnázone, skátowane, ubiczowane, zá grzechy y zbrodnie cielesne ludzkie y moje, przez záslugi Świętego Xáwerego, który do śmierci nienáruszoną dochował czystość, á gdy mu wéśnie czárt, niewstydlíwy w imáginácii wystáwił obraz, tak się opárł, że z gwałtu sílenia się krew mu się gębą y nosem rzuciła, á dáy mi należyta stánowi memu czystość, wstrzemiężliwość w słowách, myślách, y uczynkach, ábym nikomu zgorśzeniem, sobie nie stáł się potępieniem.

Przeczyta Panno MARYA, Krolowa czystości bądź pozdrowiona w Świętym Xáwerym czystości osobliwey, uprosz mi należyta czystość ná ciele y ná duszy.

Święty Xawery wínszuieć tey tak miłey Bogu cnoty, którąś ty, będąc urodzenia wielkiego, dóstkow, zdrowia, y urody pełny, włzelkiego umartwienia rodza-  
 iem záchowywał, proszę cię, uprosz mi u

C

nay-

nayniewinnieyszego JEZUSA należyta  
stanowi memu czystość. Proszę cię też  
abyś mi uprosił. NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Márya.

## U W A G A

*Ná trzeci Piątek Decenny*

Przedziwna Cierpliwość

S. FRANCISZKA XAWEREGO

*W krzyżach, utrapieniach, y Pracach Apo-  
stolskich.*

I. **M**Ożemy słusznie mowić o Chrze-  
ściáninie, y człowieku Apostol-  
skim, co ow dawny Pisarz mówił o Rzym-  
skim obywatelu: że człowiek, który I-  
mię ná sobie nosił Rzymiániną, obowią-  
zany był czynić, y cierpieć wielkie rze-  
czy. Przebiecz w duchu wszystkie prace  
y drogi S. Xawerego, ná morzu y ná ziemi  
do kráiu światá, á ządziwisz się ciu-  
downey y ledwo zliczoney liczbie, wszy-  
stkich iego trudności y cierpienia. Owe  
żelazá, które w ciało iego weszły, owe  
wrzody, które wysłał, owo niesłychane  
uboństwo, które z sobą zawsze nosił, czy-  
niac

niąc podróż do Indyi, żebrząc chlebá ná okręcie, czyniąc wszystko z nayspodley-  
szych niewolniczych usług; czyliż nie,  
pokázuia, iák wiele ten Święty znosił dla  
Bogá; głód prágnienie, posty powtorzone,  
zimno, nágość, oprócz tego wszystkiego,  
grube y dzikie Národy, ludzie gorsi niż  
czárci, ktorých náwrocenie Jemu zleco-  
no, byli uftáwiczná do pracy y cierpli-  
wości okázya. Otoż część prac Świętego  
Xáwerego; ieżli chcesz wiedzieć więcej?  
przebieysz cáłe życie Jego, záczáwszy od  
Páryżá aż do Chin, gdzie umárl, á przy-  
znasz, że máło jest Świętych, ktorzyby  
rowne ponieśli prace w tákiej liczbie, w  
tákiej wielkości, y ták długo.

2. Te iednak prace, ktorých wspomnie-  
nie nayodważniejszy sercom przynosi  
trwoę, lekkie, y zá nic mu się bydz zdá-  
ły. Pokazał mu raz Chrystus, wszystko  
to co dla niego miał cierpieć, on miásto  
tego coby się miał zádziwić, á iużże to  
wszystko? rzecze: o! Pánie to ia tylko to  
cierpieć mam dla ciebie? ah! niechże będzie  
co więcej, niechże będzie co więcej! Gdy  
mu zás BOG pokazał w Duchu wielkość



y obszerność pociech, ktoremi go nápełnić miał, prosił Bogá, áby ie zátrzymał, iuż dosyć, ( wołaiąc ) Pánie iuż dosyć. Serce moje iest názbýt máłe, áby mogło ztrzymać tę powodź pociech, ktorą mię nápełniał; álbo pociagniy Duszę moję do Twego Niebá; álbo sprowadź Niebo do Duszy moiey. O! iák náboženstwo násze iest rózne od náboženstwa Xáwierá; on obciążony pracą, á iednąk się skárży że nie ma dosyć; my práwie nie nie cierpiemy, á skárzemy się, że znieść tego nie możemy. Choć naymniey miał pociechy, mowił, że icy miał názbýt, á násze choć będą wielkie, nigdy nie mowiemy, że dosyć. Jaka Jego ku Bogu miłość, iák násze zápomnienie! Gdzież są owe dusze niekczemne, które nie prágną, tylko słodkości w náboženstwie; á gdy Bog dopuści ośchłość, odsadzi od tych smákow, w ten czas ná niego nárzekáią. Ah! czy y ty nie jesiés z tych Nábożników miłkich, pieszczonych, łákomych y cielesnych, ktorzy uśtáwicznie szemrzą, ieżeli nie máią obfitych pociech, ktorzy się brzydzą pracą, y ktorzy byleby trochę cierpieć zaczę-

li; zaráz mówią do Bogá. Ah dosyć Pánie! ah názbyt Pánie!

3. Z kąd wnosić sobie możesz, że ludzie dobrzy, są w ustáwiczney pracy dla Bogá, są utrápieni ná tym świecie, ále w tym wszystkim są naybárdziej uspokojeni, bo w ten czas dáie im Bog oczywiste znáki miłości swoiey; oni wzáiemnie dają znáki wierności swoiey. Pewnie nie poznasz w szczęściu Przyiacielá, ále w nieszczęściu. Doświadczá Bog slug swoich, prowadzi ich iáko żołnierzow Gedeon, do wod y utrápienia, ále doznawszy fercá ich, cierpliwości y wiáry, nápełnia ich pociechą, y przymusza, áby wołáli z Świętym Xáwerym: Dosyć jest Pánie dosyć jest! Ah czy możesz bydź większe szczęście, iáko cierpieć cokolwiek dla Chrystula! Czy jestże większa pociechá, iáko mieć zadatek zbáwienia swego, y bydź ucześtnikiem cierpienia współ z ták dobrym Pánem. Toć to jest, co przynosiło naywiększą radosć tákowym ludziom w ich utrápieniách, w ich žalách, nieszczęściach y uciskách. To jest, co Świętym dodało fercá, á Xáweremu tyle odwagi, że zwy kł

był mawiać: Ze temu człowiekowi, eo szczerze kocha Bogá, życie bez krzyża jest cięższe nád wszystkie krzyże. A w Listách często tę czynił wzmiankę: Nie nam tak niewystawia wielkości Boskiej przed oczy, y czego BOG jest godzien, iáko utrapienia, ktore ná nas dopuszcza. Z kąd potym, tym ku Bogu odezwał się áf-fektem: we wszystkich pracách moich y utrapieniách, tę jedyną mam pociechę, że w nich folgi nie czuję, gdy się Bogu podobá, bez folgi mnie trapić. O! BOZE moy iák wielką y obfitą czynisz łáskę dla tych, ktorzy cię kocháią, iák wielka jest pociechá żyć bez pociechy, y zwyciężyć pociechę dla miłości Chrystusa! Niechże, grzeszni, szukáią swego wesela w rzeczách doczesnych; ia zaś cieszyć się nie chcę, tylko w Bogu moim y w JEZUSIE Zbáwicielu moim.

Proś tego Świętego, żebyś zá iego przy czyną otrzymał cokolwiek tey wspaniá-łej cnoty, ábyś pracował dla Bogá, y chciał dla niego cierpieć.

Znáko-

Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyjęte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.

Niebędziesz się śmiał skárzyć ná twe lekkie niedole y dulegliwości; wiedząc, że ie ponosisz z Chrystusem y aia Chryst: w Księ: 6. w List: 18

**W**Styd by to był wielki, gdybyśmy wszystko darmo mieli, żadney pracy nieprzykładając. Dobrá te, które nam BOG dáie, nie byłyby tak miłe, iáko nábyte y wyrobione, krwią y potem naszym oblane. Nigdyby, żniwo y hojny urodzay, tak miły y wdzięczny nie był, gdyby pracą około roli, nieuprzedziła. Nigdyby bogáte łupy wesela takiego nie miały; gdyby prace y rány, nędze y męstwá nie iednały tego.

Pan Bog icst nam Mátką y Oycem: Mátká chce Syná záfwe w roskofzy y w piefczotách w domu trzymać, á Oyciec chce; áby pracował, áby wojnę służył, á męstwem krwią y pracą, sławy dostawał. Te macierzyńskie piefczoty z námi Bog po śmierci odpráwować będzie; lecz teraz iáko Oyciec, w tym krotkim życiu,



chce po nas pracy y męskiego fercá ; áby nas z przysługi, y cnoty więcej tu miłować , á potym nam w niebie wyższą dać mógł chwałę.

O! iák to wielka pobudká , do cierpliwości, pełnić wołą , ták dobrego Oycá ! Co zá pociechá, Synom umierájącego Boga, prowadzić z nim życie w bólách nie, w uciechách ! Co zá szczęśliwość iáko jednym z iego członków , bráć tu uśtawiczne łáski z fercá wskroś przebitego , y z ciáłá , w którym nieznáydniá żadney cząsteczki bez rány ; áby ták mogli należeć do ucześtniétwá chwały. Łáská y chwałá wieczna, iest to wystugá krwi Jezusowej, á zá tym trzebá cierpieć, żeby się stać godnym ucześtniétwá ták drogo kupioney łáski y chwały.

*Slugi B-skiego-cnotę považác trzebá , nie z naboženstvá y st dyczy duchowney , ále kiedy ucísmenia y przeciwnosti nástępujq. S. XA-*

*WERT apud Roder: tom: 2.*

**K**iedy metal rostopiony gore, trudno zeznać czyto srebro, czy złoto ; bo w ogniu ma kolor ogniisty , iák pod czas pociech nie znác kto czym iest. Wyimiy tę masę

masse z ognia, á poznasz czym jest. Niech gorącość y pociechy miną, á niech nastąpi uciśnienia, przeciwności, dopiero się pokaże, co kto czyni, iáką ma odwagę, cnotę y męstwo.

Kto czci Krzyż Chrystusow, prawdá że się różni od Pogan, y nosi ná sobie znak prawdziwego Chrześcíaniná: lecz nie ná tym dosyć, czcić to drzewo tylko, do którego Ciało Chrystusowe było przybite, trzeba czcić y drugą część Krzyża do którego przywiązane było serce Jego. Trzeba mieć affekt, y chęć do cierpienia; bo to jest znakiem przeznaczonego: cierpieć y umrzeć ná krzyżu, lecz chcieć, á milczeć; cierpieć, á nie skárzyć się, nie narzekać; jest to zebranie cnoty, jest to znak odwagi, jest to fundament nieprzebránicy záslugi, á nayspewniejszy probá miłości ku Bogu.

Niechże to największe, ná potym będzie nabożeństwo twoie; ábyś cierpiał, á milczał; ábyś cierpiał wiele, cierpiał w wszelki czas, cierpiał w wszelki sposób odważnie y státecznie, kochał Krzyż y wszystkie utrapienia, á w cierpliwości otrzymał zbáwienie.

*Cierpli-*

Cierpliwość w pracach, nie tylko prostych y nieuczonych do znáomości Bogá y cnoty náprawadza; ále teź innych wśtąpiáły umysł, z niezáką potájemną chwałę y záleceńiem, do tegoż pociągá y náktania. S. XAWERY u Máf-  
feuzá w Księdze 1. Liście 2.

**U**stawiać w pracy przed czasem, lenistwo jest y gnuśność: czegoś nie dokazał pierwszą rázą, potem czołá twego dokazez, zápowiwszy się powtórnie. Drzewá jednym cięciem ze pnia nie zwálisz, y żelázá jednym uderzeniem nieprzekuiesz; kto raz tylko przykłada pieczęć ná wosk, álbo ná ták, máło co wyrazi, potrzeba przyłożyć y przycisnąć ręki ná wypiętnowanie.

Dopiero po długiey pracy, zwykł nástempować spoczynek; po oschłóściach pociechá. Dáiemy, zwyczajnie temu, co długo prosi, otwarzamy temu, co uśtawicznie kołáce. Prácując przez długi czas, znáydujemy więc ná koniec to wszystko, o co się stáramy. Trudność y przykrość w wykonániu záwsze być powinna, lecz cierpliwość y trwáłość jest pieczęcią, y tego w wszystkiego zákończeniu, co nam się

się náprzykrzyć może. Godziná jest przykra, ále jest nie długa; nie długo tak trwać masz, bo to życie krotkie, jest czasem pracy, záslugi, y cierpienia.

Wybornosć káżdey cnoty w tym jest, żeby nieustawáć, y w ten czas, choć pracá skutku nie odbierze, jednak robić trzeba, gdy każą. Jáko gdy komu każą polewáć suche drzewo, á to się nie ożywia, polewáć ie sługá musi, ále to z ciężkością, bo pociechy niewidzi. Tá jest różnosť pracy ná służbie Boskiey, od pracy ná służbie doczesnego Páná: sługá Boski pracuiąc, choć nikogo niepozýska, jednak Pan Bog prace iego płáci. Choć się kto w lázni nie obmyie, jednak lázielnik ma zapłatę. Zostáwuie nam Bog záslugę nászych prac, á tobie pożytek y chwałę. *Nie będzie proźna pracá nászá.* mówi Apóstoł.

## M O D L I T W A

*Ná trzeci Piątek.*

**B**ĄDŹ uczczony ná wieki J E Z U, ktoys<sup>z</sup> jest przykładem y koroną cierpieć chcących, á cierpliwie znoszących náwiedzenia twoie pokrzepieniem; niechających zás cierpieć



pieć zǎwstydzenię y hánbą; przez zástugi Świętego Xáwerego, przedziwney cierpliwości Mężá, nieopisane prace, umartwienia, wyssania wrzodu, czyniącego, á więcęcy cierpieć prǎgnącego, proszę cię day mi cierpliwość, bez ktorey do niebá wnieść trudno.

Nayświętsza Páanno cierpliwa y Boleśna w siedmiu mieczách twoich, cały wiek z cierpiącym JEzusem cierpiąca, bądź pochwalona w cierpliwości Świętego Xáwerego, á upros mi cierpliwość we wśzytkich przygodách moich.

Święty Xáwery winiszuięć cierpliwości, ktorą przez cáłe życie we wśzelákiego rodzaju umartwieniách y nieznosnych trudách wytrwałes, y więcęcy cierpieć prǎgnałes, wołając w utrapieniu: *Więcey á więcęcy*. W pociechách zaś: *Dosyć już, dosyć moy Pánie!* o Święty Mistrzu tey potrzebney á rzadkiey cnoty, cierpliwości, náucz mię iey, á upros mi pámieć Męki JEzusowej, y státeczną cierpliwość, iáko też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowás Márya.

## U W A G A

*Ná czwarty Piątek Decenny.*

S. FRANCISZEK XAWERY

*Wzor Pokory doskonałey.*

- I. **Z**Nayduie się wielu, ktorzy wielkie rzeczy przed się biorą, ale przytym są pyszni y wyniośli; pracują wiele, ale mało postępują, bez pokory. Święty XAWERY wielkie rzeczy przed się wziął, podbił nowy świat Chrystusowi, nawrócił wielu Królów niewiernych, dwudziestu pięciu umarłych wskrzesił, niesłychane cudá w życiu czynił, z ktorych ten największy jest, że ręką swoją więcej niż dwanaście kroć sto tysięcy ochrzcił ludzi. Po wszystkich tych swoich drogách, po wszystkich swoich zwycięstwach, czyli nie mógł się równać, z największym Apostołem, lubo był ostatnim, a jednak tego rozumienia o sobie nie miał, ten miłośnik pokory, lecz po takich chwalebnych dziełách, rozumiał, że nic nigdy nie czynił, lubo tyle pracował. Wszystkie Apostolskie swoje nawrócenia Náródów Pogańskich

skich, małym dzieciom przypisywał, od których zwykł był poczynąć, y przez nie starych nawracać do wiary. Wszystkie cudá, które także niezliczone w życiu swoim czynił, naywięcey Świętym Aniołom przyznawał; á chociaż z tak wielkim záwsze szczęściem, powodzeniem, y pożytkiem bliźnich posługi, odprawował, mniey jednak sobie ufał, ále wszelką ufność w BOGU zakładał, y wszystkie prace swoje choynemi łzami polewając, BOGU przez gorące modlitwy często zalecał; nazywając się kłiem, drewnem prostym, które się przez się ruszyć nie może, ieżeli go BOG, Początek wszelkiego poruszenia, nie poruszy. A ty pyszny, tak się bárdzo podobał sobie, że się tym wynosisz, gdy widzisz iáki pożytek w bliźnim twoim, iákobys go siłami własnemi czynił; tak sobie ufał, y wytworney mowie, przemyślom dowcipowi twemu, że rozumieł, y żeś to ty dokazał, á tyś Chwałę Bożą, y naykosztownieysze skárby wykradł, które Chrystus tak drogo szacował, iż za nie krew swoją wylał, y żywot położył. Takową krzywdę Chry-

stufo.

ślusowi twoiemu, czy dostatecznie twoim ná potym upokorzeniem nádgrodzisz?

2. Máło było ludzi takich, którzyby byli w tak wielkim poważeniu, iáko był S. Fránciszek Xáwier; máło y takich, którzyby tak podło o sobie trzymáli, iáko on. Był Nuncyuszem Apostolskim, á przy tak wysokiey godności, wszystkie prawie drogi pieszo, często boso, o żebránym chlebie, obchodził. Przecieżdżá iąc do Indyi, gdy mu zá rozkazem Krolá Portugálskiego, wszystkie wygody y znaczne bogáctwá ofiárowáno, procz Breviarzá y stroiu Kápłáńskiego nic nie przyjął, wyecieżdżá iąc potym z Portugálii, najpodleyszym robotnikom ná morzu służył, przedstawá iąc ná tym co miał z iáłmużny. W Indyách zás, jednemu Bálwochwálcy zá sługę się ofiárował, idąc z nim boso niosąc rzeczy iego, gdy do miásta nayprzednieyszego Jáponow wchodził. Jáka pokora Apostolskiego Posta! gdy sypiał w szpitalu, gdy obiegał Kray, náwiedzá iąc Chrześcian, gdy kazywał Bálwochwálcom, gdy w dzień trzymá iąc dzwonek, zwoływał máłych dzieci ná uli,



ulicy do Kátechizmu, á w nocy wołał, áby się modlono zá dusze w czyscowych mękách. A kiedyż ia náśládownác tego przykłądu będę? Omoy BOZE! chętnie ná to pozwalam, ábym był wyzuty ze wszystkich innych twoich dárow, ktoreś mi dał, byleś mi dał dar pokory. O Pokoro! nie masz tak drogiego w Indyách Kámienia, ktoryby się z tobą w cenie y piękności mógł porównać.

3. Mamy tedy zá co dziękować Bogu, że zbáwienie násze záłożył ná Pokorze, á nie ná wyniosłości. Nie káždy może się podnosić y piąć do gory, ále káždy się może unizáć. Nie wszyscy są sposobni, czynić wielkie dla BOGA odwagi, wynosić Chwałę Imienia Jego ná naywyższy stopień iáko ten Święty, ále nie masz niko-go, coby się nízey co raz spuszczać pokorą nie mógł. Oják wiele jest takich, co nie máią od BOGA dáru wysokiey modlitwy, ále kroź jest taki, żeby się ná modlitwie nie mógł korzyć BOGU, y tym sposobem wiele czynić przez modlitwę. Ty nie możesz ustáwicznie poscić, páskow żelázných nosić, zá grzechy plákáć; ále możesz

żeś bydź uśtawicznie pokornym. A lubo ieśteś grzesznikiem, ieżeli się iednąk upokorzyś, iako ow w Ewángelii iáwno-grzesznik, ták ci BOG uczyni miłosierdzie iako y iemu. Przeciwnym sposobem choćbyś liczył dobre uczynki, stráciś wśzystkę záśługę, y same cnóty nie zbáwią cię bez pokory. O Pokoro! scieszko krotka, snádna, ále bęspieczna, ktorą bez wielkich záwodów przyiść do znáczney, świątobliwóści mogę; á czemuż się ták długo tą drogą iść ociagam.

Proś S. XAWEREGO przez Jego pokorę, ábyć uprosił skuteczną łáskę, do náśladowánia w nim tej cnoty.

*Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyjęte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomnioney.*

Strzec się trzeba, ábyśmy spuszczáiąc się ná ludzką siłę y pomoc, z práwdziwey pokory y ufności w BOGU, czego nie strócili. S. XAWERY w Kńędze 3. Liście 6.

**D**Ufać sobie y swoim siłom, iest hárdóść y podniesienie się z swych uczynkow y spráwiedliwości. Często, co nabożeń-

stwo zbierze, to pychą rosproszy, y iako mól w szacie dobrej, wszystko zepsuie. Z dobrego drzewa ten zły robak roście, który to samo drzewo dobrych uczynków psuie. Nayrychley się dobry w pychę podnieść, gdy sobie y siłę swoję, nie, łascę Bożey dufa. Chora głowa, choć trochę winą się zarázi, tak wyniosły trochę dobrych uczynków.

Jeżeli masz iakie cnoty, lepiej z niemi bać się sądow Bożych, abyś był pokorny, yw boiaźni sprawował zbawienie twoje. Masz co w sobie dobrego, weselić się tylko y cieszyć możesz, przyznawając to BOGU y łascę Jego; wiedząc że Boska pomoc, a twoja tylko praca y staranie. Szrednią drogą Kościół S. idzie, nie dufa uczynkom swoim, bez Bożey łaski nie zostanie, ani w niebie być niemoże bez nadziei. Inna rzecz dufać sobie bez pokory y boiaźni, a inna z własnych uczynków; w BOGU nadzieję czynić y mieć dobrą sumnienią otuchę. Znay iż łaską Bożą zbawiony być masz; aby się BOG twoim znał dłużnikiem, nie tylko za dobre uczynki, ale y za to o sobie małe rozumienie. Bo gdy co dobrego czynisz, masz

BO.

BOGA dłużnikiem, który ci da zapłatę, ale gdy rozumiesz: żeś nie ty sprawił, tylko łaska Jego, więcęcy sobie za taką myśl y pokorę zaśluguiesz. Słowem naymniey o sobie rozumieć, o swoiey godności, nabożeństwie, zaślugách; tak wiele waży, iak naywiękfsze rzeczy czynić.

*Prawdziwie pokorny chce być za podłego miłośny, y z pogardy swoiey się weseli. S. XAWERY w Księdze 1. Liście 2.*

**W**iele jest takich, którzy wyznawiają usty, że są pyśznemi, leniwemi, gniwliwemi; iednąk sami tego o sobie nie trzymają, y gdy drudzy to o nich mówią, urażają się natychmiast. Wiele też jest, którzy się zewnątrz uniżając, proszą o wyiawienie swoich występkuw; aleć to własna pycha, szyderstwo y zmyślona pokora; bo przez to szukają swojego wychwalenia; siebie ganiają, aby wyrozumieli, co drudzy o nich sądzą.

Prawdziwe poniżenie siebie samego jest: nie tylko uznawać, żeś godzien wyśmiania, aleć też cierpliwie znosić y weselić się, gdy drudzy tobą gąrdzą, gdy cię lekce wazą. A ieżeli chcesz być ieszcze doskonalszym, trzebá żebyś y samę wzgardę ko-



chał, pragnął y szukał wszelkiego upokorzenia; abyś się tym sposobem stał podobnym Bogu wzgardzonemu, y dla ciebie na Krzyżu wyniszczoneму. Jakieby to szczęście y chwałá twoiá byłą: Jednak iakożkolwiek się uniżysz, ieszcze pokorą twoią niezwyćyszysz Chrystusa.

Gárdzą tobą ludzie ciesz się, znáydujesz się w rym stanie, w którym być powinienś. Chce BOG dla więkzicy záśługi twoiey; abyś mu to ofiárował, co masz naymilszego, honor y sławę. Szánuią cię ludzie smuć się y lękay, osobliwie ieżeli nie iestes dobrze utundowany w pokorze. Słonce ktore się prędko podnosi, rzadko kiedy dogrzewać zwykło. Drzewo, ktore głębokiego nie záwzięto kōrzenia, prędko od wiátru obálone bywa. Trzebá być dobrze utwierdzonym w tuznaniu swoiey nikczemności; abyś utrzymał wysoką światobliwości twoiey sławę.

*Pilnie nálegay o pokorę, y z wszelką usilnością pracy, abyś zá pomocą Biská siebie samego doskonałe poznawał. S. X A W E R Y  
w Księdze 3. Liście 5.*

**N**ie iestes pokorny, bo się sam nie znasz. Prędkim iestes w wierzeniu, gdy ci  
kto

kto iąka, lubo niestutecznie, przypisuje chwałę. Coż jest człowiek, albo co w sobie ma godnego pochwały? Ják wielka jest ułomność twoia, iák wielka nędza y iák wielka nie pewność zbawienia! Ah tá rzeczy tak wielkiej niepewność iák cię poniża!

Podobno cię cnoty własne, do dumy pobudzają, dobre uczynki twoie, y to wszystko, co dla Boga czynisz? Wszystko to tym samým już zginęło; że się z tego wszystkiego wynosisz. Mieć wiákiey cnocie próżne upodobanie, nic innego nie jest, tylko niemieć tey cnoty. Lenistwo, niestátek, respekt ludzki, wzgląd ná samego siebie, szukanie próżney chwały, wszystko to psuie, y najświętsze sprawy twoie. A iednak tak wiele niedoskonałości w sobie niewidzisz!

A ieżeli cię same cnoty, y pobożność do pokory wiodą, coż mówić o twoich grzechách. Odday Bogu, co od niego masz, istność, życie, y rozum, łáski y wszystkie dobrodziejstwa; á więcey nie zostanie, tylko grzech. To iedno słowo: zgrzeszyłem: wszystkiemu cię stworzeniu pod nogi rzuca. Przecz grzech stałeś się godnym

piekła, y nie wiesz czy ci go BOG odpuścił. Z tą o piekle myślą czy się iaka wyniosłość kiedy zgodzić może? Zadałay sobie często pytanie: czym jesteś? Aleć żebyś na nie odpowiedzieć, nie radz się własney miłości, lecz rozumu y wiary twoiey. W ten czas dopiero zaczniesz być czym, gdy poznasz, żeś niczym.

## M O D L I T W A

*Na czwarty Piątek.*

**B**ądź uczczony ná wieki JEZU moy, zrodło y Náuczycielu, nieznáiomey á dopiero od ciebie ná świat wniesioney cnoty pokory S. całym życiem y śmiercią uśtawiczne twego uniżenia dający dowody, przez záślugi Świętego Xáwerego deprecącego pokornie honorow nádziecie, idącego do Indyi, żadney wygody nie przyimującego procz Brewiarzá y ápparatu do Mszy, piszącego listy klęcząc, do Świętego Ignácego, day mi náśladowanie prawdziwe á niepowierzchowne tey cnoty pokory.

Naypokornieysza Pánno MARYA, Mátko Pokory, obierájąca sobie tytuł słuzebnicy, będąc Mátką Boską, bądź pochwalona

lona w pokorze Świętego Xawerego, y  
upros mi tę cnotę.

Święty Xawery winszując, żeś czarta,  
pyśnym bałwochwałstwem uczczonego  
z tronu dumy jego strącił, y pokorą two-  
ią pysze się jego sprzeciwił, á nayspokor-  
niejszego JEZUSA Krzyż ná tronie Wiary  
Chrześciáńskiej wywyższył, upros mi  
cnotę pokory iáko też y NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowás Márya.

## U W A G A

*Ná piaty Piątek Decenny*

Dośkonála żarliwość

S. FRANCISZKA XAWEREGO.

**K**Ażdy Chrześciánin ma ten obowią-  
zek, żeby miał żarliwość o zbá-  
wienie swych bliźnich. BOG (iáko mówi  
Duch.Swięty) ná káżdego włożył stáranie  
o zbáwienie duszy bliźniego swego, lubo  
różnym sposobem: bo Osoby ktore urząd  
ná sobie noszą y powagę, ná to samo tey  
władzy záżywać powinny, żeby duszom  
ludzkim do zbáwienia służyły, y ták ká-  
żdy Oyciec powinien się przyłożyć do  
Chrześciáńskiego wychowánia dzieciak.



do ćwiczenia w cnotach swoich domowników y czeladki, w czym jeżeli wykroczy, ciężko grzeszy, y żaden z nich nie może otrzymać zbawienia. Kto jest na Przełożeniu, powinien mieć żarliwość w tym wszystkim, co do Jego władzy należeć może; on odpowiadać będzie za wszystkie nierządy y występki poddanych swoich; y potępionym będzie, że drugich potępieniu, gdy może, nie przeszkadza. Ale nade wszystko Pasterze dusz ludzkich powinni mieć żarliwość, bo im osobliwie Chrystus przykazuje, żeby owce Jego pásli, czego jeżeli nie czynią, tak karani będą, iak dusz ludzkich zabójcy. Ah jeżeli z duszą swoją, wiele jest do czynienia! Coż! kiedy za tak wiele dusz przyjdzie odpowiadać! Nie trzeba się dziwować, że tak wiele Świętych przed Pasterską godnością, tak bardzo uciekało, lecz temu się dziwować, że ludzie bez cnoty nie mając sił żadnych do takiego ciężaru, przed nim nie uciekają.

2. Ta cnota, żeby była doskonałą y prawdziwą, ma mieć trzy przymioty: Powinna naprzód z szczerulney miłości pochodzić; ma się potem rządzić rozstraszonością;

pnością; a ná koniec łaskawością ma być miarkowana. Y takać była żarliwość Indyjskiego Apostoła: była w nim tá cnota rozgorzała miłością, bo iáko ogień rośnie bez miáry, rák on sobie innych granic nie zakładał tylko całego świata zbawienie, niosąc światło Ewangelii aż ná koniec ziemi więcej niż sto Národom różnych języków. Była stateczna y mocna, bo iej ani morza, ani náwałności, ani oczywiste śmierci nigdy nie nádwałiły, przeżyłszy więcej niż dwánaście tysięcy mil, biegając za duszami. Była nád to y powszechna, bo się rozciągała do wszystkich prawie Národów, do wszelkich stanów, wszystkich zgoła grzeszników. Rządził potym tę żarliwość rostopnością, która w tym zawiśła, żeby náypierwey każdy poczynął od siebie y od zbawienia swego. Własna światobliwość była mu przygo-  
waniem do pożyteczney pracy około dusz ludzkich: zwoiowawszy wprzód, swoje bystre námiętności, tym się sposobił do wojny z czártem. Sławne owe zwycięstwa, które nád sobą odniósł przez wielkie umartwienia, były to ćwiczenia, y oraz pewne szrodki, do owych dzieł od-

waż-

ważnych, przez które tak wiele dusz Chrystusowi podbił. A lubo tak był żarliwy, y nayspicrwszym Mężom Apostolskim w żarliwości wyrownał, iednak on z tym upałem umiał, zawsze łączyć niewymowną łaskawość ku grzesznikom, naywiększych on zbrodniow od wszystkich odrzuconych, z naywiększą miłością przyimował; wielka ich zapamiętałość y zgubá bliska wzruszała do litości Święte, wnętrzości Jego; y dla tego nie było grzeszniká tak twardego, ktoregoby tą swoią łaskawą żarliwością Bogu nie pozyskał. Y teraz będąc w chwale nie mnieyszy ma áffekt ku nim, ktorych swoią modlitwą ratuie przed Bogiem.

3. Takowá żarliwość może bydz y w tym, który życie świeckie wie dzie; może on wielu poprać wić, ieżeli bliźnich swoich w duchu miłości roztropnie upominać będzie. S. XAWERY więcej dokázował prywatnemi o BOGU z gorliwego ducha rozmowami, nápomnieniem y náuką, niż kazániami. Może pomoc dostárkami swemi do zbáwienia dusz; o iák wiele ubogich Pánienek wyciągnąłby od złych uczynkow, do ktorych ie potrzeba przy-

nagła

nagła. Może dać dobry przykład z siebie,  
 y więcej nim dobrego spráwić w bliźnim,  
 niż Káznodzieiá mową S. Frán. Asyſki, samą  
 skromnością y pokorą chociaż słowka  
 nie mówił do ludzi, kazánie czynił. Mo-  
 że ná koniec modlitwą, która ieſt powſze-  
 chna wſzystkim, wielom pomagać do ná-  
 wrocenia. S. Teresa często iećrzała przed  
 Bogiem uwaſzając iákie grzechy ná ſwiecie  
 ſię dzieiá, y uſtáwiczná modlitwę czyni-  
 ła, żebrząc u niego łáski náwrocenia,  
 grzeſzników, y wątpić nie trzebá, że tá  
 goráca proſbá ſkutek ſwoy miewała. Świę-  
 ta owá Pánienká, Angelá (ták názwana)  
 ſamá o ſobie mawiała: więkſzámem ná du-  
 ſzy łáskę odbierała, kiedym bliźniego  
 grzechy opłákiwała, niżeli kiedy ſwoie,  
 nie żeby mniey ſwoie opłákiwać potrze-  
 bá było, niż cudze, ále tym ſpoſobem,  
 mowienia, pokazać chciała, iáko ieſt przy-  
 iemne Bogu takie ćwiczenie ſię w żárliwo-  
 ſci ku bliźniemu. A S. IGNACY toż ſa-  
 mo głębiecy przenikał, mawiał: żeby to  
 była náder wielka prac. życia mego ná-  
 grodá, gdybym niemi mógł choć iedne-  
 mu grzechowi ſmiertelnemu przeſzkodzić  
 O iák wielka żárliwość w ſercu tego Świę-  
 tego



tego! lecz przeciwnie, iák wielka cziębłość w twoim! A wieleż ich zbáwiłeś? ah iákbym lepiej mówił, wieleś ich potępił; á y w tym błádzić mogę, bo liczba iest nieskończona. Coż czynić będziesz? ábyś nádgroził tę krzywdę, którąś Bogu uczynił, jeżeli nie osadzisz w niebie tyle dusz, ktore by cię tám pociągneły, te, którym byłeś przyczyną potępienia, z ciagną cię zá sobą do piekła.

Postánów przed Bogiem, czynić ákty żarliwości, ktore stan twoy znieść może.

*Znakomite powieści z Listów S. XAWE-  
REGO wyjęte do ćwiczenia się w cnocie  
dopiero wspomnioney.*

*Zá pierwszą y nayspetrzebnieyszą rzecz sobie  
miej, Boską służbę y duszy własney staranie;  
z tych dwoch zrzodeł, wszelką inną pomoc do  
pozyskania bliźnich zwolich, łatwo mieć bę-  
dziesz. S. XAWERY u Maffeuza  
w Księdze 1. Liście 2.*

**N**ieprzezorny to żołnierz, ktory się czuiąc być słabym y niemocnym, ná-  
raża się ná iákie niebezpieczeństwo życia.  
Mniej ieszcze roztropny, ktory sobie po-  
móc niemogąc, innych bronić zámyśla.

Pier.

Pierwey siebie samego cnotą uzbraiać powinienes; á tak dopiero w drugich nieprawość wykorzeniec potráfisz. Chcesz nawrócić grzeszników? chwalebna żarliwość; ále bądź naypierwszym z nawróconych.

Rzemieśło ze wszystkich naytrudniejszye jest; umieć rządzić duszami ludzkimi; dla tego łączyć się z Bogiem masz iák nayściśley, częścicy z nim przestawać, niż z bliźnim. Więcey bowiem Bog może mocą łaski swoiey, niżeli ty w człowieku, ktorego mu chcesz pożytkać. Piłá y siekierá co zrobi, ieżli ieý człowiek w rękę trzymać y nią władać nie będzie? Coż zá owoc wyprowadzi owá gałąź, ktora nie jest złączona z drzewem?

Jáki wstyd, uczyć tego, czego sam nie czynisz! czynić się Mistrzem y náuczycielem, nie bywszy uczniem! Oracz pierwey swoiey roboty kosztuie. Komu co nie smákuie, trudno to innym mą udawać. Kto w swoim domu złym gospodarzem, iáko w cudzym drugiego ma náuczać?

*Daleko*

*Dáleko większa pomoc iest do wzruszenia serc  
z przykładu, niż z mowy. Często drugi samą  
pobożnością życia dokaże, czego wyborny  
mowcą swoim kazaniem spráwić nie mógł*

S. XAWE R Y w Księ: 3. Liście 6.

**W**ięcey Wodzowi w bitwie odważnemu trzeba przyznawać, niż dającemu odgłos trąby: ten woła co iedni czynić mają, ow pokázuie samym sobą, iák się drudzy odważnie potykać mają: y to bez wżelkiey trudności, choćby milczała trąbá: sam przykład dodaie serca, y wszystkich zá sobą ciągnie. Tá mowá, głębiey słuchających przenika, y wzrusza sercá, ktorą zaleca w mowiącym, życia świątobliwość.

Owżem nie trzeba y słow, gdzie samá skromność y pobożność mowi. Niemy ten mowcą skuteczniey náwroci, niż wszyscy krásomowcy. Zawsze mocniejszy iest przykład niż mowá, więcey czyni ręká, niż ięzyk. Każde dziecię wierzy bárdziey oczom, niżeli uszom. Poddáni nayprędzey idą zá obyczaiami swoich Pánów, á to z wielkiego ichże szacunku: wszystkie swoię doskonáłość wtym zakładają, żeby ich mogli náśladować.

O! iák

O! iák to łatwy y piękny sposob, łowić y pozyskáć dusze! ułowiłżeś też którą? podobno nie iednę; ále w sieć ciąłá y krwi, którąś potym poświęcił ezártu. A kiedyż zbawisz tyle dusz, ileś ich potępił nágładzając BOGU tę strátę? Przypomniey sobie owo práwo: Záb zá záb; oko zá oko; duszę zá duszę. Boy się, á odmieni życie. Buduy twego bliźniego, y stáray się o to; zebyś tak wiele zbawił dusz, iák wieleś ich zgubił, przez twoje zgorzzenie.

*Wielka ludzi zápamiętáłość w zruszyć cię do miłości bárdziej, niż do surowości powinna. Potrzebá się czasem w gorącości łáskáwością miárkować. Możesz bédziej poprawić; ieżeli w duchu miłości nápowinac bédziesz, niż gay kogo náprzykrzonym y gniewliwym głosem okrzykniesz. S. XAWERT w Księd: 5. Liśc: 8*

**O**Boiá prawdá: álbo kto iest grzesznikiem? tedy się ma litować nád cudze-  
mi słabościami, doświadczywszy sam swo-  
ich: álbo kto iest Świętym? tedy powi-  
nien mieć ducha Chrystusowego; Duch  
zás Chrystusow iest duch miłosierdzia y  
politowania nád grzesznymi. Ma się ká-  
żdy

żdy wszelkim grzechem brzydzić, y ięgo nienawidzić; ále nie grzeszniká, ktorego chce náwracać! Zgánić drugiego może ále bez urazy. Chcieć ięgo popráwy, ále nie utrapienia. Karać, ále mniej zázwise nád występki; á iezeli y ták nie bezpiecжно, lepiey że go odeśle do czyścá przez dobroć choć y zbytnią, á niżeli że go zepchnie do piekła, przez zbyteczną surowość.

Surowość dobra iest dla Mágistratow, y Trybunałow, nie dla Kápłánow. Imię Pásterskie, ktore kto nosi, iest Imię miłości y łagodności. Zbyt surowe nápomnienia, czynią często pustkám Kościoły nasze. Ze roskázuujemy mocą zbyt wyniosłą; mizerna trzodá nie raz od boiaźni uciekác musi. Nigdyby był P. JEZUS ludzi nie náznaczył zá Spowiednikow, gdyby nie byli grzesznikám; á iezeli są grzesznikám, á zasz nie powinni byđ pokornemi y łaskáwemi?

Wielu zbáwienie záwiřło od łagodnego słowká, ktore do nich przemowisz. Rozumy ludzkie niechą być przynaglone, ále łodko nápomnione. Przypomnij sobie, że cię názywają Oycem, toć powinieneś



iego  
rego  
e ale  
e nie  
nád  
no,  
do-  
ze-  
uro-  
ow,  
mie  
ilo-  
nie-  
ná-  
io-  
i u-  
dzi  
yby  
zni-  
emi  
ego  
Ro-  
ne,  
niy  
wi-  
e

nieneś mieć dla nich serce Oycowskie,  
znosząc z miłością ich prostą nieumiejęt-  
ność, słabość, lenistwo y wszelką niedo-  
skonalsłość.

## M O D L I T W A

*Ná piąty Piątek.*

**B**ĄDZ uczczony ná wieki JEZU, pier-  
wszy, y nayżarliwszy Návrocicielu  
światá, przez Świętego Xáwerego zástu-  
gi, który dla návracánia dusz, konńskie-  
go chwyciwszy się ogoná, wlec y tógąc  
się dał, tyśiace mil o żebránym chlebie  
w niewczásach przebiegł, day mi choć ie-  
den pracowity krok dla chwały twoiey,  
zbáwienia bliźniego, y duszy moiey wła-  
sney uczynić.

Nayświętsza Páanno Márya Krolowa  
Apostołów, ktorás dla płci nie mogąc się  
báwić w návracániu národow, áleś po  
wniebośtaąpieniu Páńskim uczyła Mistrzow  
światá Świętych Apostołów, iáko mieli  
návracác národy, bądź pochwalona w A-  
postole Świętym Xáwerym, á uprosz mi mi-  
łosć dusz, y duszy moiey własney w cnocie.

Święty Xáwery winśzuieć, żeś umiał fo-  
bie wáżyć szácunek duszy Krwią Jezusa

odkupionej, a zdaniem Grzegorza XV. Papieża, nie mniej od wielkich sprawiłś Apostołów, uprosz mi wszelkie do zbawienia drogi y cnoty.

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Marya.

## U W A G A

*Ná szosły piątek Decenny*

Postuszeństwo doskonałe

**S. FRANCISKA XAWEREGO**

**1.** Postuszeństwo jest cnotą powszechną wszystkim ludziom wszelkiego stanu, bo że każdy nad sobą ma jakążkolwiek zwierzchność, przynajmniej w niektórych rzeczach; dla tego też każdy posłuszny być powinien. Tą cnotą zamyka w sobie wszystkie inne cnoty, albo ich koniecznie przed sobą potrzebuje. Doskonałość iey zawisła na tym, żeby nie tylko człowiek, zdał się na wolę Boską, y w ten czas, gdy mu żadna przyczyna nie pokazuje, do czego go BOG przez ludzi wiedzie, ale nawet y w tych okazyach, gdzie się coś przeciwnego rozumowi pokaże. Wiara naszą nie będzie nigdy tak doskonałą, iak kiedy przystawamy na-  
tako-

takowe prawdy, co ſą nie tylko nád rozum, ále ſię teſz być zdádzą zmyſłom; doſwiadczeniu, y rozumowi przeciwné; tak teſz ſpuſzczenie ſię ná wolą y rząd Boſki, nigdy tak doſkonále nie będzie, iáko w tych okázyách, w ktorych nam co innego rozum y doſwiadczenie rádzi. Y to ſię pokázuie w Świętym Fránciſzku Xáwerym: kazano mu z Rzymu iſć do Indyi, mógł mowić: ná co tak ſkoro, ná co tak dáleko, á iákoſz ia ſię tam odważyć mogę, kiedy od ſamego okrucieńſtwa tych ludzi, uchodzić by mi należało; á ieſzeli koniecznie iſć potrzebá, coſz potym iſć między Bálwochwálcow. Samá wola y roſkaz Ignácego, więcey mógł w rozumie S. Apoſtoła, niſz takowe pytánia: Te wſzyſtkie choć powabne przyczyny y wymowki, máło u niego ważyły, poniewaſz ſobie zá uſtáwę y práwidło naypierwſze ſtawiał wolą y roſkaz Boſki. Ah! ta przedziwna cnotá Jego, potępia twoie ſzemránia trudnoſci, wymowki, ſkárgi, leniſtwo, poſtuſzeńſtwo z potrzeby lub z polityki.

2. Poſtuſzeńſtwo ieſt drogá cudowna, ále ſkryta, ktorą nas BOG prowadzi do

niebá, y doskonałości. Zeby kto był pewien swego zbawienia, nie może, tylko rzucając się oślep, y spuszczaiąc się na rząd tych, którzy go prowadzą. Bo to do nich, á nie do nas należy. Onym, nie nam obiówia BOG wszystkie drogi, ktorými nas wieść máią. Ten który was słucha, (mowi Pan) mnie słucha, który wami gárdzi, mną gárdzi. Jeżeli tedy poddaię moy rozum stárszym moim, iestem pewien, że czynię wolą Páná mego, á tym samym znáyduię drogę, y ciásną ścieżkę do niebá, własnym nie rządząc się światłem. Ják wiele ludzi wpáło w pokusę, że chcieli iść zá własnemi zmysłami: Poki owieczkę prowadzi Pásterz, iest w pewności że nie zbłądzi, ále iák prędko oddali się od niego, y od iego rzędu, wólk iá pożera. Daymyż to, że grzeszy, gdy mi co roskázuie uwiedziony gniewem, ále ia mam záśługę, bo dla miłości Bożej czynię to, co on każe. O iák wielkie szczęście posłusznego człowieka, który tego pewien być może, że sam BOG nim rządzi. Czy się błędu iákiego obawiać kiedy może, czy ma do niepokoju iáką okazyą? Posłuszeństwo uczynić może niebo ná ziemi.

mi. Bądźże tedy Spowiednikom y Rządcom twoim we wszystkim poslušny, cokolwiek nie jest przeciwko práwu Božskému, bądź předko y bez zvlóki, nie sprzeciwiając się, ani rozbierając, iáko mále dítě poslušne jest Mátcce svéy. Już wypadł táki wyrok, ieżeli się nie stániesz iáko dítě, nie wnidziesz do Królestvá niebieskiego.

3. Poslušenstvo ná konec, jest zbiorem, y prawdziwym wyrażením Swiätobliwosti. Može czárt pokazać y mieć inne cnoty oprocz iednego poslušenstva, može ná pozor się upokorzyć, ále nie može być poslušnym. Ná łonie tey cnoty urodził się CHRYSSTUS, w ręku iey też umárl. Wołał ( mowi S. Bernard ) strácić życie, niż strácić poslušenstvo. Nie názywáy Swiętým tego, ktorý nie chce być poslušnym wszystkim swoim stáršym, y we wszystkich rzeczách ich nie slucha, álbo z trudnością, rozbiera, y rozważa, co mu roskázuią. S. Fránciszek Xáwery, poszedł do Indyi, zá pierwszym Ignácego S. rokazem, nie prosząc o czás, nie uważając tak dlúgiey y niebezpieczney podroży, gotowy był powrócić, z



Indyi do Europy, gdyby tenże Jego stary był rozkazał, y gdyby był swoje wo-  
lę wyraził, przez iednę literę J to jest: idź.  
Nigdy nie pisał listow do niego, tylko kłę-  
cząc ná znak swego Posłuszeństwa, y  
wielkiego rozumienia, które miał o Swia-  
tobliwości Jego, zwał go zawsze Świę-  
tym, ile razy mówił o nim do Bráci swo-  
ich. Kiedy zaś ich nápominał, nie inaczey  
to czynił, tylko przez Imię Oycá naszego  
S. Ignácego. Nosił poki żył, ná szyi swo-  
iey, podpis iednego Listu Jego, między  
niektoremi Świętych Páńskich Reliquiá-  
mi. Wstydź się, pátrząc ná ten przykład  
Duchu pyszny y nie posłuszny.

Jeżeli jesteś ná świecie, bądź posłusz-  
nym Kápłanowi, który tobą rządzi, nie-  
obowięzuiąc się przez śluby, które zá so-  
bą czásem nie bezpieczeństwa pociągają,  
ále bądź rák posłusznym; iákobyś uczy-  
nił. Jeżeli jesteś Zákonnikiem cáłny te-  
pętá, co cię wiążą; y w szyskę doskoná-  
łość ná tym zakładay, ábyś był posłu-  
sznym.

Znáko-

Známomite powieści z Listów S. XAWE-  
REGO wyjęte do świecenia się w cnocie  
dopiero wspomniony.

Zadna mieyscá odległosc, ni światá gránice, są  
ná przeszkodzie cnocie postuśenstwa. S. XA-  
WERY w Księdze 2. Liście 4.

**P**ROstego y nie iáko gnuśnego głazu  
to jest przyrodzenie, że się nie da ru-  
szyć z mieyscá, tylko przez moc y náte-  
żenie siły ludzkiej. Prostý pień, tak się  
głęboko zwykł w korzeniáć, że wyrwáć  
go, chybá gwałt sobie czyniáć, potráfił.  
Poslušnego zaś umysł że się ná ziemi nie  
korzeni, ná iedno skinienie y naymney-  
szy znak roskázuiącego, nie rozbieráiąc  
náwet, czy to źle, czy to dobrze roskázáno:  
byleby w tym iáwnego grzechu nie było,  
da się wszędzie nákłonić, gdzie go posłu-  
śenstwo nágina, wabi y ciągnie.

Niech się wstydzi swobodnie y szláche-  
tnie wychowány, być zwyciężonym od  
iednego z naypodlejszych ludzi. Zoł-  
nierż ná ieden odgłos trąby naywyższe  
góry y morza przechodzi; á człowiek  
dobiiájący się niebá, ná rokaz Boski się  
ociaga y zwłokę czyni. Przez posluš-  
two

stwo doświadczamy cnoty y ćwiczymy się w niej.

Lepiej to, gdy choć raz będziesz doskonale posłusznym, niż gdybys szczęście cudów uczynił.

*Bezpieczniej jest być rządzonym niż rządzić; pełnić drugiego rozkaz, niż drugim rozkazywać. S. XAWERY w Księd: 2. Liśc: 6.*

**W**iele kłopotów za sobą rząd y przełożenie ciągnie; tych się pozbawia, kto woli być poddanym, niż przełożonym. Szczupłe Przełożonego Imię z iak wielkim nabywa się staraniem y pracą? same tylko doświadczenie czyni wiarę: że nie tylko bezpieczniey, lecz y większą pociechą poddanemu, być drugiemu podlegającym.

Łatwiey jest jednemu, niż wielom, dąć baczenie, pilność y staranie. Poddany iedney swej własnej duszy, a Przełożony, tylu, ile ma dusz sobie powierzonych. Łatwiey jednemu uczynić zadosyć rozkazaniu Przełożonego, niż Przełożonemu, aby mógł uczynić dosyć, y dogadzać wszystkim. Ktoraż czapka wszystkim głowom się przydać może?

Prędzey kto w sobie pobożnym bydź

może

może, lecz mający rząd, choćby też był pobożnym, jeżeli drugih do teyż pobożności nie wie dzie, winnym jest przed BOGIEM. Ah! jeżeli z własną duszą jest siłą do czynienia, coż kiedy za tak wiele dusz przydzie odpowiadać!

*Uznanowanie, które oddaiesz starszym moim, nigdy dostatecznym być nie może, jeżeli BOGA w ich Osobach upatruiesz. S. XAWERY w Księdze 2. Liście 11.*

PRzełożony jest wyższym nad temi, których ma pod mocą y władzą, czyli do czasu, czyli na zawsze sobie powierzonych od BOGA; y z tąd ma wszelkie prawo upominać się uszanowania, a ty masz obowiązek, abyś czcil godność Jego. Każda także zwierzchność od Bogá jest, y z tąd wszystká zácność y chwala tych, którzy drugimi rządzą na BOGA spływa, wszystká cześć, którą im oddaemy, do Bogá się wraca. A BOGA czcic y szanować, czyliż nie naszą istota powinność? y on czyliż na nas niema niekończonego prąwá?

Prawdziwie posłuszny, nie párrzy, kto jest ten, którego szanować y słuchać powinien

winien, ále bardziey pátrzy ná tego, dla ktorego mu tę čásć czynić trzebá. Gdyby tylko szánował tych, ktorzy sá godni tego, dla iákich záslug, Osobom ich własnych, czynił by to, co rozum czynić każe; lecz gdy szánuie y złych, czyni to, co wiárá y náuká JEzusaowa czynić każe. Lub przegniłe wrzody w ubogim wstręt czynią, iednák w nim upátruemy Chrystusa. Czyniemy pokłon obrazom w polu wystawionym, lub żadney ozdoby przy nich nie widzimy. Klániamy się iednáko Chrystusowi, we wszystkich Jego Obrázách, czy to sá z ziemi, czy z mármuru zrobione, czy z drzewá, czy z złotá y srebrá. Aczemuż zárownó poslušnym bydz nie masz mnicy uczonemu, iáko mądrymu?

Daymyśz to, żeby ten był nierozumny ábo żeby grzeszył, uwiedziony pástwą, co ci roskázuie, iednák nim gárdzić nie możesz, słuchác y szánowác go winienes. Jednę čásć dáć możesz złemu, á dwie dobremu, mowi S. Páweł, iednę iż iest Przełożonym, drugá, iż nie tylko Przełożonym, ále y dobrym y pilnym y mądrym.

MODLI-



## MODLITWA

*Ná Softy Piątek.*

**B**ĄDź uczczony ná wieki JEZU moy,  
ktory stałeś się posłusznym aż do  
śmierci Krzyżowey, z wolą Oycá w O-  
groycu się zgadzający, przez záslugi Świę-  
tego XAWEREGO, z posłuszeństwá, z ie-  
dnym Krzyżem tylko idącego ná náwra-  
canie nowego świata, gotowego ná iednę  
literę J. powrócić z indyi; day mi cnotę  
posłuszeństwá, nie z musu áni polityki.

Nayświętsza PANNÓ, woli Rodzi-  
cow twoich, słowom Gábryelá, dopieroż  
woli Boskiey we wšytkim nayposłu-  
szniejsza, bądź pochwalona w posłuszney  
Cnocie Świętego Xáwerego, upros mi, Bo-  
gu y ludziom posłuszeństwo.

Święty XAWERY winszuić, że w ná-  
grode twego posłuszeństwá słuchały cię  
Elementá, zwierzętá, Plánety, y sam-  
czárt, gdy z ciał ludzkich, y bálwánów  
ná twoy rozkaz ustępować musiał, á tyś  
niezliczone Indyi y Jáponii kráie do po-  
słuszeństwá Márki S. Kościoła prowadził;  
upros mi ábym był posłuszny Práwu Chry-  
stusowemu, Kościołowi S. y Zwierzchno-

ści

ści Duchowney y Świeckicy należycie,  
iako też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowaś Márya.

## U W A G A

*Ná siódmy Piątek Decenny.*

**S. FRANCISZEK XAWERY**

*Przykład powstały y Synowskicy ku BOGU  
ufności y słuźczenia się ná rząd Boski.*

**I.** Jako w koronie Krolewicy są niektóre kámiennie nád inne droźsze, y pięknieysze, tak w XAWERYM wszystkie cnoty się wydawały, ále naybárdziej, ówá od niego ukochána, to jest ufność w BOGU. Niczego się bárdziej nie bał, iako gdyby mu było schodziło ná ufności. Zaczynał rzeczy niepodobne siłom ludzkim, káżdą mu się iednąk zdála łatwą. Prowádził woyská przez niedostępné góry y skały; A ná morzu gdy się rozbił okręt, trzymał ná iedney zátrzymuie się deszcz, tak spokojny, iakoby był w swoicy Zákonney komòrce. To árdziej w nim wzbudzało prágńienie, áby szedł do innego kráju, kiedy mu powiádáno, że tam nie dostanie, oprócz iednego ognia y ryb.

A iá-

A iáko nayčęściey mowiemy o tym, co  
 kochamy, ták we wszystkich swych listách  
 naywięcey mowi Fránciszek S. o ufności  
 y oddániu się zupełnie ná rząd Boski.  
 Gdy sobie przekładał wszystkie trudności;  
 morza, które trzebá było przebywáć; nie-  
 pogody, których trzebá było doświadczać;  
 skały, które trzebá było przechodzić;  
 okrucieństwo, ná które się trzebá było  
 odważyć; Inšzey nie znáydował od-  
 powiedzi, tylko słowá Apostoła náro-  
 dow: Wszystko mogę w tym, który mnie  
 umacnia. BOG mnie woła, poydę; ieżeli  
 mi odmowią okrętu, rzucę się w morze;  
 nie má sz áni niebespieczeństwá, áni pracy,  
 ktoraby mi przeszkodzić, álbo mnie od-  
 strąszyć miałá. O iáko rzecz iest wielka,  
 spuścić się cále ná Bogá; á w tym samym  
 ználeść wszystko uspokojenie! Ah! ta-  
 przedziwna cnotá, pojęcia wszystkie two-  
 ie niepokoie, y trwogi, owe zámiegi y  
 zbytnie stárání.

2. Kto wszelką swoję ufność pokłada  
 w BOGU, y dokonále prowadzić się po-  
 zwala Jego mądrości, tego nic nie zmiesza,  
 nic go nie záchwiecie, nic się jego prág-  
 niom nie sprzeciwi; gdyż tego tylko prág-  
 nie,

gnie, czego BOG chce, wszystko się sta-  
 ie według woli Jego, bo wszystkiego tego  
 chce, co na niego przypada. Spi w niepogo-  
 dach, spokojny jest w przesładowaniu,  
 prawie bez frásunku nie stara się o nic,  
 tylko o samego BOGA, Jemu się chce od-  
 dać, á w nim mieć wszystko; W nim  
 wszystko swoje dobro, pokoy, roskosz,  
 wesele, życie, szczęście naywyższe zaka-  
 da. Mowi sobie bezpiecznie z Indyjskim  
 Apostołem: BOG moy y wszystko; á co  
 jest oprócz Bogá, zá nic sobie ważyć ko-  
 mu Bog jest wszystko, u tego świat cały,  
 prawie zá nic nie stoi. To u siebie ma ro-  
 zumienie, ktore on u siebie miał zázwsze:  
 BOG zázwsze jest przy mnie przez bytność,  
 opiekę, y pomoc powizechną, á mogęż ja  
 lepiey sobie porádzić, iáko gdy zdám się  
 ná niego, y żywą ufnością ná nim się ube-  
 spieczę? BOG zázwsze myśli o mnie, y ni-  
 gdy nic nie czyni, tylko ná dobro moje; y  
 więc ja co utracę, gdy się cále spuszcze  
 ná Boskie stárání? Tákowych ty myśli  
 ieszcze nie rozumiesz, bo nie mász tak  
 wolnego od wszelkiego áffektu do stwo-  
 rzenia serca. Day mi taką Duszę (mowi  
 S. Augustyn) coby ufała Bogu, ná niego  
 cále

čále się spuszczał, á oná to przeniknie,  
 poymie, y owšem to rozumienie mieć  
 będzie w sercu swoim, lecz kto tey ufno-  
 ści nie ma, tego on ani przenika, ani ro-  
 zumieć nie może.

3. Czy jestem w stanie łáski, czy znay-  
 duję się w grzechu, czy jestem godzien,  
 nienáwiści, czy zárobiłem ná miłóść?  
 Smierć moia, czy będzie dobra czy zła?  
 do niebá, czy do piektá poydę? zbáwiony  
 czy potępiony będę? Wszystko to nie jest  
 mi wiadomo, á żadna z tych rzeczy nie  
 mieřza innie; Pokładam wszelką ufność  
 w Bogu, y wspieram się ná záslugách Sy-  
 ná Jego (mawiał Xáwery) czy umrę,  
 czy żyć będę, czy chorym álbo zdrowym,  
 czy pocieszonym álbo utrapionym ia bę-  
 dę, czy będę w sławie, czy mną gárdzić  
 będą, czy náwrocę áby iednego grzesźni-  
 ká do Bogá, czy bez pożytku po dzieřią-  
 ciu lat pracy moiey, wrocić mi się każą,  
 wszystko dla mnie iedno. Rozchodzą się  
 te wszystkie moje ciemności, nikną wszyst-  
 kie moje boiáźni, wszystkie moje uspoká-  
 iáią się námietności, gdy mowię do ciebie  
 Synowską ufnością: BOZE moy, nie prá-  
 gnę tylko ciebie, o BOZE moy! tobie tyl-



ko samemu, cále się oddaie. Ah! czy możesz bydz większa szczęśliwość, iako tey duszy, ktora w poufałości tak do BOGA mowić może, y ktora w tym dobrowolnym swoim ogłoszeniu takie skárby y bogactwá znayduie.

Postánow przed Bogiem, o nic się nie frásować, ále wszystko twoie, y rzeczy twych powodzenie Bogu zupełnie oddać.

*Známomite powieści z Listow S. XAWE.*

*REGO wyięte do ćwiczenia się w cnotach dopiero wspomnioney.*

*BOG niezámymka tym, ktorzy go chwala y w nim ufają, ucha swego, ani kurczy mocney y hoynoy ręki swoiey. Święty XAWERY w Księdze 4. Liście 10.*

**J**Ako wielkiey rzeki ni kt zátzymać nie może; áby grobli rozrywać niemiála. Jáko morze, choć z siebie wszystkie rzeki wypuszcza, jednák w swoim dostátku y zupełności stoi, choć bez liczby skárbow rozda. Tak dobroć Boska y hoyność nigdy nieustáie, záfwsze wszystkim z przyrodzenia swego dobrze czyni; dáie, dáruié, ofiáruié, á ręki nigdy ściśnioney niema; bo pełna iest, á z pełności tey ubywać nic nigdy niemoże. Y to

Y to tákże pewna że rzecz pełná, zá  
wſze ſzuka próżney; obſitość z przyro-  
dzenia, záwſze ſię łączyć prágne z nie-  
doſtátkiem: Któ ieſt mocny, rad bywa  
z ſłábym, lekarz z chorym, mámká z ſwo-  
im niewinniátkiem. Gdy ſię znaydziesz bez  
pomocy, w ten czas Bog cię wſpomóże,  
bez pociechy, mieć iá będziesz od Bogá.  
Gdy porzucisz twoy właſny rozſádek,  
twoy dowcip, gdy ſię nieſpuścisz ná two-  
ich przyiaciół, krewnych, ná ich łáſkę, y  
pómc, w ten czas Bog tobá rządzic, á  
Wſzechmoćność Jego noſic cię będzie, á  
Boſká dobroć wſzelkimi nápełni cię łá-  
ſkami.

Nádto y temu trzebá wierzyć: że y w  
ten czas Bog prácuie dla ciebie, kiedy ſię  
zda być przeciwno tobie; zbliża ſię do  
ciebie, gdy ſię zda oddalác od ciebie; bo-  
gaci cię, gdy ſię zda ciebie ubożyć; zba-  
wia cię, gdy ty rozumieſz, że cię chce  
zgubić; dáie ci życie, gdy ſię ty lękáſz,  
że ci dáie ſmierć. O! rządzic dobroci y  
mádrości, iákeś mnie nieznáiomy, roz-  
umem moim nie poięty! Jednák ten rząd  
uſpokaia moy rozum; bo ieſt rząd miło-  
ſci, który zniewala ſerce moie. Co do

mnie mój dobry Pánie, chociażbyś mnie chciał y zabić, choćbyś się naybárdziej rozniewał ná mnie; nie iednak takim stráchem nieprzerázi, iáko to ieżeli nie będę Bogu moiemu ufał.

*Wielkie to jest opátrznosci Boskiej dzieło, że nam wszystko dáie, o co go z ufnością prosimy. u M. F. u. z. i. w Liście 2.*

**B**OG ząwzse o tobie myśli, czemuż iuż niemáš zapomnieć o sobie, á poruczyć się ná Jego opiekę? Bog wie ząwzse, czego ci potrzebá, á zásei dáć niemoże? Czy masz go zá ták twárdego, żeby ci miał odmówić? Czy iestże tákí Oyciec, żeby chciał dáć dzieciom swoim kámién, albo węzá, gdy o chleb proszą? Niewątpisz nic, że ci da dobrá wieczne w przyszłym życiu, á wątpisz, czyli ci ma dáć doczelne w terážniejszy. Wierzysz, że ci da swoje Królestwo, á wątpisz, ieżeli ci da chlebá? Ten co dał więcey, iákoć ma odmówić mniey? Ten któryć dał duszę y zdrowie, niemiałbyci dáć sukni y pokármu? Ten, który z miłości ku tobie wydał Syná ná ostre bóle, krzyże, dał co naywiększego ználeść się mogło, á miałby niedáć co iest mnieyszego. **BOG**

BOG wszystko czyni ná twoy pożytek, y ná dobro twoie: Czemu się przypadku, odmiany szczęścia, nie dobrego powodzenia lękaś? obróci to Bog ná wywyższenie twoie, co drudzy wynayduia ná uciśnienie twoie. Pogánin y niewierny mięsza się, kiedy mu się rzeczy wedle myśli, iák pragnie, nie powiodą. Ale chrześcianin, który wie, że BOG rządzi, y miarkuie wszystkie rzeczy ná pożytek nasz, w pokoiu y pociesze się zachowuie. A ieżeli kiedy cię w czym niewysłucha BOG iák sobie życzyś, albo przewłokę uczyni, ná coż ná sercu masz upadać? Wie dobry złotnik, iák długo w ogniu ma złoto trzymać, y kiedy wczesnie z ognia ma być wyięte.

BOG záwsze błogosławi káżdey robocie, gdy kto zbytnie się nietroszcząc, ále robiąc y pracuiąc, ufa iemu. Szczęśliwy ten, który z pokorą y ufnością mowi: oto robię, czynię, iáko mi BOG rozkazał, á on wiem, że mi pomoże. Oro orzę y sieię, á on deszcz spuści, y da wzrost pracy moiey. Nie swey robocie dufam, iedno błogosławieństwu Jego. Moia wodá, áiego błogosławieństwo; ia noszę, nálewam,

á on iá obroci w wino , y gorzkie prace  
moie w słodkość.

*Słudzy Boscy zámwsze są bezpieczeni y spokojni, y  
we wszystkich rzeczách swoich ták są pewni: że  
iob Bog ráutować y pomagác im będzie ; y dla  
tego, éni różnemi przypadkami pomięśsa-  
ni bywają. Święty X A W E R T*

*w Księdze 1. Liście 8.*

**S**Táranie powszechné , opátrności Bo-  
skiej ściaga się náwet y ná mrowki y  
ná komory. Czegoż się tedy bać máją du-  
sze ná wyobrażenie Boskie stworzone.  
Pan BOG karmi y odziewa náwet y tych ,  
y czyni ták dziwne rzeczy dla nich, kto-  
rzy bluźnią S. Imię Jego. Czegoż nieuczy-  
ni dla swoich sług , którzy go chwala y  
miłują? Dziwujesz się że ludziom Świę-  
tym wodá w wino się zámieniała, że im  
ptástwo same do rąk latało , y samo się  
ná pokárm dawało ; bárdzieyby się trze-  
bá dziwować, gdyby się im ináczey stáło.

Pytay się dzieciny, iężeli wierzyć nie-  
chcesz , czemu spi bezpiecznie? niemyśli  
o fortunie? zá co się niefrásuie y kłopo-  
ce, potrzebuiąc wygody w iedzeniu, w  
sukniách, w ípráwách, w intereśsách? mam



ia (rzecze) dobrego Oycá, niedopusći ten, áby mi ná czym schodzić miało, on tak troskliwie około mnie prácuie, on się o mnie stára, ná iego łáscę, pomocy y stárániu ubespieczyc się mogę. A Bog nieieśćże moim Oycem, pospołu y Márką? Czy możesz być porównána miłość doczesnego Oycá z tą, ktorą Bog ma ku tobie?

CHRYSTUS sam tak cię umiłował, że siebie oddał w ręce kátów, áby się nád nim wedle woli pástwili. Coż tedy wielkiego uczynisz, jeżeli się całego oddasz w ręce nie krwawe y okrutne, ale łaskawe y dobroczynne, iákic są JEzusewsc; áby z tobą czynił, co mu się podobać będzie. Uczyni to przymierze, ktore Święci z poufałey, á prawdziwie Synowskiey ufności czynili z Bogiem: BOZE, myśl ty o mnie, á ia uśtawnie będę myślił o tobie. Bądź ty zawsze zemną, y przy mnie, á ia się cále poruczę ná cię. BOG, ktory przyobiecwał mieć takie stáranie, pewnienci do trzyma słowá swego. Wprzod niebo y ziemia zginą, niżeli; żeby Pan Bog miał dopuścić zginąć człowiekowi ufaiącemu w dobroci Jego.

MODLI-

## MODLITWA

*Ná siodmy Piątek.*

**B**Adź uczczony ná wieki moy JEZU, któryś całą w twoiey łasce pokładających ufność, tak wiecznemi iáko też doczesnemi obficie wspomagał dárámi; Łotrás ná Krzyżu, Mágdalenę przy nogách zbáwił; á ná puszczy zgłódniáła ludzi rzeczę cudownieś pięciorgiem nákarmił chlebá. Przez záslugi S. Xáwerego, który skutecznym łask y dobrodzieystw twoich stawszy się száfarczem, wyżebráná iáłmużną, ufność w tobie máiacych opátrywał ubogich, day mi tę łaskę: ábym nie w ludziách áni w obludnym świecie, ále ráczey iedyną w tobie pokładał nádzicie.

Nayświętsza Pánno MARYA, ktoráś z ubogim JEZUSEM ubogie prowadziá życie, nieomylną wiecznego szczęścia cieśsząc się nádzicią, uprosz mi tę łaskę u Syná; ábym w Bogu całą pokładáiąc nádzicie, przez ciebie, w ktorey ręku Bog wżyskie złożył skárby, wspomóżony został.

Święty XAWERY winszuięc státeczney ku Bogu ufności, któryś z wżyskich swiátá wyzuwszy się dostátkow wielkie dla sie-

bie

bie zaśluga zebrał skárby, y żniwo duż  
ludzkich obhte sprowadził nicbu: álbo-  
wiem w pokorze y uboſtwie żyjąc, przy-  
kładem swoim więcey duż (iáko ci to  
Grzegorz XV. przypisał) pozyskałeś Bo-  
gu, niżeli Grecy y Rzymianie ſwemu pod-  
bili pánowaniu. Uprośmi wzgárdę ſwią-  
tá; ábym przez ſzczera ku Bogu ufnoſć,  
wyzuwlſzy ſię z wszelkich ciáła wygod,  
został nádużzy z bogácony. Jáko też NN.  
10. Pacierzy, 10. Zdrowás Márya.

## U W A G A

*Ná oſmy Piątek Decenny*

**S. FRANCISZEK XAWERY**

*Cudowny Miłośnik CHRYSTUSA ukrzyżo-  
wanego, y Jego Mátki Najświętſzey Máryi.*

I. **N**Abożeńſtwo do męki Zbáwiciela  
náſzego, ieſt nabożeńſtwo Świę-  
tych, bo nabożeńſtwo to czyni Świętymi.  
Nie máſz tego Świętego, coby tego nabo-  
żeńſtwá nie kochał y w nim ſię nie ćwi-  
czył. Z tych zrzodeł, S. Bernard z wie-  
lą innemi, wſzytkę ſwoię wyczerpnął  
ſwiątobliwoſć: Jeżeli mam (mowi on,  
ſam o ſobie) iákie nabożeńſtwo wſzytká

chwałá iego zostáje przy naszym dobrym Jezusie, y Jego Świętey męce. Tá mnie trzyma nie strwożonym między wielą przeciwnościami, ktoremi jest nápełnione mizerne to życie moje, tá wzbudzá we mnie miłość tego wszystkiego, czego się boję, y czyni we mnie obrzydzenie wszystkich uciech, które kocham. Gdy ja spoyrzę ná mego Zbáwicielá ná krzyżu, ustráśzone, bywa sumnienie moje, lecz nie zmieszáne, wípomniawszy sobie ná rány Jego, ponieważ zá moje grzechy są mu zádané. To mi czyni bárdzo wielką ufność zbliżenia się ku Sędziemu memu, gdy myślę że ten który jest tak straszny wszelkim potęgom świata, jest oraz tak słodki y miły: dla czego nie mam żadnego słodsze go rozmyślánia, iáko dobrze wíecie, áni inšzey myśli w sercu, áni słowá w uścíech, iáko Bog wie. Te słowá y myśli, nápełniáią moje Księgi, tá moiá jest naywiększa y naypierwsza umiętność, gdy znam Jezusa, á Jezusa ukrzyżowánego. Tak mowi S. Bernard, y trochę niżej tym swoię konczy rozmowę: Powiniennem tedy tę dáć pociechę Jezusowi moiemu, ábym myślał o Jego męce, ponieważ dla mnie iá cierpiał,

y ow-

y owszem miałbym z wdzięczności cierpieć wszystkie rodzaje mąk za niego, ále on nie prosi o to, ábym szedł tak dáleko, chce tylko ábym rozmyślał o miłości, którą mnie ukochał do śmierci. Czy iest-że rzecz łącznieysza?

2. W tej szkole y S. Fránciszek Xáwier nauczył się żyć świątobliwie, gárdzić światem, y wiele znosić dla Bogá: Przy nogách JEzusowych zaczęła się nieubłagana nienáwisc ciáła iego, ktorego nigdy nie przestawał trapić, mówiąc: Gdy ja spojrzę ná ciáło Zbáwiciela mego zkrwawione y zranione, nie mogę pátrzyć ná swoje iezeli iest bez rány. Ztamtąd wyciągnął wszystkę swoię, y iedyną pociechę, w pracách y utrapieniách, oświadczájąc się często temi słowy: umarłbym, záraz, gdybym naymnieyszy káwátek serca mego w sobie znaydował, któryby nie był krzyżem náznaczony. Z kąd bywało, że często rzewliwie płakał, spytány zaś o przyczynę, odpowiadał: A iáko ja nie mam gorzko płákáć, ponieważ tak okrutne męki Bog moy dla moiey, nie dla swey własney winy poniośł: á zwłaszcza, że ludzie tak wielkiego Dobrodzieystwá przepomi-



pominamy, lubo my tey męki przyczyną  
 jesteśmy. Gdy kto w nim osobliwą łaskę  
 Boską postrzegłszy dziwić się począł,  
 mawiał z pokorą: nie masz Mężu Boży  
 czemu byś się dziwował, rączy się dzi-  
 wuy że Bog tak cię umiłował, iż dla cie-  
 bie umarł na krzyżu. Kiedy zaś zaka-  
 mieniałych do pokuty grzeszników ná-  
 mawiać trzeba było, innych dzielniey-  
 szych słow nie záżywał, tylko trzymá-  
 iąc przed niemi w rękę Krucyfiks w ten  
 sposób wołał; icżeli serc wálznych ten wi-  
 dok nie skruszy, nie zágrzeie do miłości  
 ku JEzusowi, nie znajdzie się ani ná ziemi  
 ani w niebie nic takowego, coby was skru-  
 szyć y zágrzać do miłości miało. Ale y  
 rzeczą samą pokazał, iák wiele sam wy-  
 cierpiał dla miłości Ukrzyżowánego: kie-  
 dy zázdroszcząc ieden Duchowny chwale  
 y sławie Jego, oślawiać go począł przed  
 wszystkiemi. iáko człowieká złego życia,  
 y iáko oszusta, fałszywego Misyonarzá y  
 zwodziciela ludzi, że iedynie ná to od  
 Ignácego wysłány do Indyi, áby Pogánów  
 y niewiernych przeciw Kościołowi Świę-  
 temu buntował. Omoy BOZE iáko rzecz  
 jest niebezpieczna dáć się zwyciężyć ie-  
 dney

dnęj námiętności, á osobliwie zazdrości,  
 o iáko prawdziwie (mowi S. Augustyn)  
 że iáko nie mász nic lepszego w Kościele  
 Bożym, iáko dobry Káptan, y dobry Zá-  
 konnik, tak nie mász też nic gorszego iáko  
 zły Káptan, y zły Zákonnik. Nie miał  
 ná ten czas innego mieyscá będąc tak od-  
 ległym Xáwery, gdzieby się uciekał, tyl-  
 ko Rány Zbáwiciela swego, z których wy-  
 czerpnął pociechę w owym utrapieniu dla  
 duży swojej. Y tráfiło się często że Zbá-  
 wiciel ukrzyżowány, w obrazie swoim,  
 w dziedzicznym Oycá Jego zamku wi-  
 dziány był iáko się krwáwo pocił, w ten  
 czas kiedy Xáwery co ciężkiego cierpiał  
 w Indyách, y dopiero w dzień śmierci Je-  
 go, który był Piątkowy, o tęże godzinie,  
 ktorey Chrystus ná krzyżu umárl, pocić  
 się przestał pokázuiąc nieiáko wielkość  
 uciskow y utrapienia, ktore on ponosić  
 musiał, y oraz spolny žal ktory nieiáko  
 miał Chrystus nád sługą swoim. Czy miał-  
 żeś podobne utrapienie, coby się do tych  
 przyrównać mogło, á gdzie szukasz po-  
 ciechy w twoim utrapieniu?

3. Drugie zrzódło świątobliwości In-  
 dyjskiego Apostoła iáko też y innych Świę-  
 tych

tych, było nabożeństwo do Najsświętszey Panny. Często o niey zwykł był mawiać, wymową wysoką tak słodką y zupełnym sercem, że innych do rzewliwych łez y miłości ku ni. y pobudzał. Sam o sobie, w jednym liście namienia, że go to nabożeństwo wzbudziło do osobliwego ku czystości affektu, ktorey cnoty żeby był dostąpił od młodych lat mawiał codziennie Godzinki do Najswiętszey Panny na kolánách bez żadney, poduszki, lubo był bárdzo y nádto słábym. Zawsze bronić iey Niepokalánego Poczęcia, y Pánienstwo wynosić, obowiązał się ślubem przed Jey Ołtarzem. Co że się podobáło Mátcę Boskiey, samá cudownie objáwiła. Wspominał potym, że to samo nábożeństwo pomogło mu bárdzo do náwrocenia wielu národow bálwochwálskich, y pobudzało go do woyny z taką żarliwością ze wszystkimi niewiernymi, y do znoszenia prac nieczmiernych dla obrony Kościoła Chrystusowego. Z kąd we wszystkich pracách y utrapieniách, te zwyczajne były westchnienia Jego: JEzusc Synu Dáwidow zmiłuy się nádemną, Ty zaś nád grzechámi moimi ulituy się Mátko Boga mego, pámię-

pamiętay ná mnie. Nawet bliskim będąc śmierci, nie mając żadney pomocy, ani od niebá, samą tylko rozpalony miłością JEZUSA y MARYI w tychże westchnieniach życie swoje zakończył. A twoie nabożeństwo iákie? Czy chcesz-że być Świętym? Mieyże iáko ten Święty nabożeństwo do Męki Zbawiciela twego, y serdeczną miłość do Mátki Jego najdroższej. We wszystkich twoich utrapieniach y uciśkach, tak rozumiy, że ieś między JEZUSEM y MARYĄ; wysłiy krew z ran otwartych Syná, y mleko z czystych piersi Mátki. Mow z S. Bonáwenturą: żyć nie mogę bez ran, widząc cię moy Zbawicielu Ránami obłypánego. Mow do Pánny Przenajświętszej, co mowi do niey Kościół: Święta Bogá mego Mátko, użyczże mi tey łáski, o którą cię proszę, á wyraż głębokó ná sercu y ciele moim Rány Syna Twego, ábym mu był podobien w życiu y przy śmierci w czálie y wieczności. Jeżeli wyrażasz ná sercu twoim te dwa nabożeństwa, mieć powinienes zbawienia twego upewnienie.

*Známomite powieści z Listow S. XAWE-  
REGO wyjęte do ćwiczenia się w cnocie  
dopiero wspomnioney.*

*Niemáš rzeczy miłzey miłošúskom Krzyzá,  
iáko myśleć o mece Chrystusowey. S. XA-  
WERY w Księze 1. Liście 1.*

**S**YN Boski bárdzo tego prágnie; ábyśmy  
o Jego mece rozmyśláli; Y wiec-że nie  
będziesz o tym myślał, co dla ciebie JE-  
ZUS cierpiá? Nieprosi o to, byś cierpiáł  
wszystkie rodzáie mák zá niego, chce tylko  
ábyś rozmyślał o miłosci, ktorą cię kochał,  
y niecznošne meki, ktore cierpiáł, áby cię  
zbáwił. Czy iešt-že rzecz ná šwiecie tá-  
cnieysza?

Jáka pociechá Mátce, gdy icy powiádá-  
iá, že Syn icy nieprzytomny często godne  
o Mátce rozmowy miewa, miłe icy láski  
y dobrodzicystwa sobie šwiadczone wyli-  
cza; dáleko bárdziej się cieszy, á niželi  
gdyby od niego iákie upominki odbieráá.  
W tenže sposób P. BOG, ktory we wšyšt-  
kim porzádnej miłosci práwo záchował,  
wielce sobie powáža; kiedy go ná żywey  
pámiéci mamy, á ták o nim, iáko o Jego  
láskách nieprzeštánnie myšlemey.

A ty,



A ty z tym wszystkim nie czynisz tego: jak często myślisz o wielkości, próżności y uciechách świata tego, á nie myślisz o bólách JEZUSOWYCH. Jaka niesprawiedliwość! Jaka niestuszność!

*Ustawiczne rozmyślanie życia y męki JEZUSOWEY wiele ci pomoże do nabycia cnot, do oczyszczenia duszy y uleczenia ran sumnienia twego. S. XAW: w Księdze 3. Liście 2.*

**C**O zá pociechę powinno sprawić w duszy twojej tak słodkie rozmyślanie! Popelnileś wielkie grzechy, otoż męka Chrystusowa otwiera ci wnętrzności miłosierdzia Boskiego, który dał Syna swego ná śmierć zá zbawienie grzesznika. A któraż rana, choćby śmiertelna była, niebędzie uleczona przez śmierć Chrystusową?

Kusi cię czárt, álbo świat, to przez miłość uciech y rokoszy, to przez pychę y wyniosłość, to przez boiaźń krzyżow y utrapienia: wspomnij sobie ná rany Chrystusowe. Ktoż będzie kochał uciechy, widząc Zbawiciela cierpiącego, y ranami okrytego? Kto się będzie bał męki y prześladowania, widząc, że to wszystko sobie obrał Chry

brał Chrystus, y że nąd wszystkie rośkoszy przełożył mękę y boleść? Kto będzie chciał bydz pyśznym, widząc tak wyniszczonego ná Krzyżu Bogá?

Ah! nie iest to wymysł, álbo nábożna tylko uwagá, ále rzecz pewna; że niemáš dzielniejszego, przeciwko pokusom wielkim, á ołobliwie cielesnym, według náuki Oycow Świętych szrodka, iáko do rozmyślánia męki Páńskiey udawác się, y w ranách Odkupiciela się zawierác.

*Abyś prędzey uprosił: Naydosłownieyszą Bogá Mátkę, miej za Opiekunkę; álbowiem tá wśystko może przez Syná, wśystko óraz może y u Syná. S. XAW: w Księd: 2. Liśc: 6.*

**M**Oc tey Przeczysłey Pánnny má swoię miarę z godności Mácierzynstwa Boskiego, z miłości Syná ku niey, z wielkich óraz obowiazkow, które Jey Syn powinien; nádto y z tytułu Posrzedniczki ludzi, którym iá Syn uczcił: A iezeli tak iest? toć moc tey Mátki żadnych gránic niema, toć y ufność twoiá ku niey gránic mieć niepewinná.

Y nietylko, że tak wiele może, ále też ma wielki áffekt ku ludziom. Kogoż

ona kiedy odrzuciła? Bądź tego pewien, chyba że ty się pierwey od niey oddalisz; bo ona niezezwoiliła ná to, aby była Mátką Zbawiciela, chyba żeby była razem y Mátką grzeszników. Czy możnaż rzecz, aby nie kochała tych, których Syn Jey kochał? aby odrzucała tego, którego Syn Jey szukał, y którego z taką wielką miłością odkupił? A jeżeli y naywiększych grzeszników nieodrzuca, iako ma odrzucić pokornego sługę?

O iako się niewstydzisz: gdy chorujesz, zdrowia twego powierzasz lekarzom: gdy sprawę masz iaką, Juryście. Gdybyś oczy stracił, powierzyłbyś życia własnego chłopcu, á podobno y płu biednemu; á opierać się y zbraniać będziesz, żebyś się w twoich potrzebach zupełnie poruczył ná taką dobrą, y owżem ze wszystkich naylepszą Mátkę!

## M O D L I T W A

*Ná osmy Piątek.*

**B**ądź ućczony ná wieki JEZU moy, głowę cierniem wskroś przeszytą, czoło okrutney korony obrocą ściśnione, oczy krwią zawrzałe májacy, zá grzechy z głów naszych pochodzące, złe my-

śli, pychę, y zdrady; przez záślugi S. Xáwerego, głowy ukoronowane, pod nogi, Ukrzyżowany Pánie, twoie prowadzącego, proszę głowę moję do nog twoich schyloną przyimiy.

Nayświętsza Pánno, ktorey niežnośnie bolciacey nád Męką Syná swego, głowy bóle w gwiazdy y Koronę zámieniły się, bądź pochwalona w S. Xáwerym, á proszę cię áby mię głowá mojá nie zgubiła na wieki.

S. Xáwery winszuięć żeś ná wzor Chrystusa niemáiącego gdzie głowy skłonić, nie raz ná kámieniu pod niebem składałeś spracowaną głowę, winszuięć Koron, ktorych ná wroceni od ciebie, ktorych nástępcy po tobie MM. dostąpili. Uczyni y mnie godnym społeczności záslug twoich, także uprosi mi NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowás Márya.

## U W A G A

*Ná dziewiaty Piątek Decenny*

*Świątobliwa śmierć*

S. FRANCISZKA XAWEREGO.

1. **W** Szybskie rzeczy są podziwieniągodne

godne, w życiu S. XAWEREGO. Wszyt-  
kie cnoty pokazuia się dołyć głośnie swiá-  
tu y Niebu, ále śmierć Jego tak Święta y  
odważna, była iákoby wszystkich innych  
cnot y wyrażeniem. W niey bowiem wy-  
dało się prágwienie duszy Jego; Swiátobli-  
wość cnoty, y prawdziwy obraz całego  
życia: Co do osoby Jego mówić się może,  
że to był człowiek, w którym żadneybyś  
był nie znalazł námiętności, máiąc wszyt-  
kie poddane rozumowi y łasce; y że nie  
ná świecie nie zaydowało się, áby pomię-  
szać mogło Jego pokoy, y tak piękną ser-  
cá y duszy pogodę. Był człowiek nie po-  
ruszony ná wszystkie przypadki życia; bo  
się wspierał iedynie ná Bogu, y nie szukał  
tylko Jego większey chwały, y zbáwie-  
nia bliźnich: Wszystkie poruszenia ciała  
Jego, były tak skromne y ułożone, żeby  
iednym nie był ruszył pálcem, chyba za-  
rozkazem rozumu y łaski: Oczy tylko ie-  
go ułożonemu ciału pomiárkowaney nie-  
dopuszczyły skromności, bo wylewały usta-  
wicznie łzy; á gdy się Bogu zá grzeszni-  
kow modlił, tak się zápaláło serce Jego  
miłością, że z ciężkością wstrzymywáć  
się mogło. Y lubo życie tegoż S. Apo-



stoła, tak pożyteczne było Kościołowi, drogie y potrzebne wszystkim tym, którzy przez niego nawroceni byli; A oto tylko sam S. Xawery najmniey dbał; Z kąd żarliwość Jego stała mu się tak wielką ku końcowi życia, że go paliła pęty, aż go strawiła, bo umarł z żalu widząc zdradę y przeszkodę do pożytkania więcej dusz, nie mogąc wnieść do Chin, do ktorej otworzył wrotą Braci swoim po śmierci, którzy tam zaśzczepili drzewo Krzyża Chrystusowego, y podnieśli ten znak zbawienney na pałacu Cesarzow Chin y Tatarskich.

2. Czy nie iestże to wielka odwaga, zacząć nawrocenie Chinenczyków, krainie nieprzystępnego wszystkim Cudzoziemcom, wnieść do okrętu jednego Białowchwały, y inszey od niego nie chcieć łaski, tylko żeby go wyrzucił na brzeg, gdy do niego przyplynie. Ale ah! iak był zdradzony na jedną pustą wyrzucony wyspę, gdzie y umarł, od wszelkiej ludzkiej opuszczony pomocy. Cudowna rzecz: nie było człowieka po Apostołach, którzy tak wielkie zaczął rzeczy iako S. Xawier a iednak po tak wielu zniesionych pra-

pracách dla chwały Boskiey, umiera, nie  
 ná łonie najmilszego Oycá IGNACEGO,  
 nie przy zgromádeniu Bráci Zakonných,  
 nie przy obecności tych, ktorých tak li-  
 cznie náwrocil do Boga, y ktorzy rozu-  
 mieć mogli, że nie był Świętym, ále złym  
 iákim człowiekiem: poniewaž tak opu-  
 szczony od wszystkich umierał, z nikąd  
 nie mając pociechy áni od ludzi áni od nie-  
 bá, samą tylko wsparty láską mając oczy  
 státeczenie wlepione w krucifix, oblewając  
 nogi Chrystusowe łzami, ktorego do  
 śmierci ukochał. O! drogi Boskie iákeście  
 niedościgłe, orzady twoie Boże! iáko są  
 dziwne nád Świętymi twemi. Herodowi  
 daiesz tron Krolewski, ná którymby sie-  
 dział; Piotrowi Uczniowi swemu krzyžo-  
 wą szubienicę, ná ktoreyby wisiał. Boga-  
 czowi wysmienite potrawy, Łazárczowi  
 wrzody; Juliuszowi laur, Wáwrzencowi  
 ognistą kratę; Holofernesowi słodkie wino  
 Janowi wrzący olej; Báltázárowi pełne  
 napoiow kielichy, Szczepanowi kámiennie;  
 Neronowi berło żeby pánował, Páwłowi  
 miecz, żeby nim zginał. Ale nie zazdrośc-  
 my im tey przelátuiącey ciáłá rokoszy, tey  
 krotkiey ná tym świecie zapláty, ktorey

Bog nie daie przyiaciołom swoim: nić bowiem nieszczęśliwszego nád szczęście niezbożnych, nic zbáwiennieyszego nád utra-pienie dobrych. Opuścza Bog spráwiedliwego áby go więcey cieszył ná duszy; trapi y doświadcza, áby go bárdziey kochał; y gdy iuż się zdaie w niwecz go obracać y porzucac, tym samym go wynosi y do wyższej prowadzi chwały. Czy mozesz o tym wątpić, widząc co się z tym S.dzieie?

3. Drugi żal, który nád pierwsze opuszczenie mógł bydź cięższym, y był zápe-wne S. Xáweremu: pochodził z owey gorącej miłości, żeby był umierał Męczen-nikiem. Przebiegł morze, y poszedł do iedney wyspy Maurytáńskiey, mając ná-dzieię, álbo náwrocić owych ludzi przez swoje náuki, álbo umrzeć od ich ręki, á tak sobie zárobić ná koronę Męczenišką: ále się omylił w swoich zamysłách, bo áni ich náwrocił, áni od nich był męczony zá wiarę; á zá tym nie był Męczennikiem, tylko prágnieniem y wolą. O wielki Święty byłeś nim przez wiarę y cierpliwość; bóś tak wiele poniośł, zá opowiadanie Ewan-gelii, á przynajmniey byłeś Męczen-nikiem miłości, która cię przez tak wielkie prowa-

prowódziła morza, dla ktorey tak wiele przebiegłeś Krolestw, tak wiele przebyłeś niebespieczeństw, cierpiełeś tak wiele dla zbawienia bliźniego. Alboż to nie, trzeba zarówno umrzeć za miłość, iako y za wiarę? Stárayże się tedy, ábyś umrzeć mógł iako on Męczennikiem miłości, iężeli nie możesz być Męczennikiem wiary. Nie zniosłbyś podobno wielkich mąk, sprzeciw się przynajmniey pokusom ciała, iako on do krwi wylania; nie możesz bronić wiary, przynajmniey nie byś przeciwko nię; á gdy tyle dusz pozyskać Bogu nie możesz, przynajmniey ich nie gub y nie trąć przez zgorżzenia twoie; Nie strzymałbys więc żeby cię ostrymi brzytwami rąmono, znós-że cierpliwie ięzyk oł mowcow; á gdy nie możesz poddać głowy twoiey pod rękę kátowską, day ją pod rąde Oycá twego, który tobą rządzi, spuszczając się zupełnie ná rząd Boski.

*Znáko*

Znákomite powieści z Listow S. XAWEREGO wyjęte do ćwiczenia się w cnocie dopiero wspomniony.

To, które więc nazywają życiem ludzkim, nic innego nie jest: tylko codzienna śmierć y wygnanie od niebieskiej szczęśliwości, do którejśmy stworzeni. S. Xaw. u Tryn: w Księd: I.

**W**łaśnieć to czartowski głos: nie umrzesz. Lubo cię ná to nięnamowi, ábyś wierzył, iż umrzeć nie maź, dolyć mu iednąk ná tym, iż mu uwierzysz, że dziś nieumrzesz; y ták poydziesz dálej: że áni jutro, áni zá rok, áni zá dzieśięć umrzesz, á ták żyć będziesz, iákobyś umrzeć nigdy nie miał.

Słuchay BOGA (á czártu niewierz), który w ráju ielższe powiedział: umrzesz. Oto drugi dziś umárł, á ty czymeś lepszy? Maszże ná to przywilej, ábyś dziś nie miał umrzeć? Lepiej iść utártą drogą Świętych, którzy záwsze byli gotowi ná śmierć. Mądry to żołnierz, który wiedząc, iż w iádá godzinę bez wieści jego w tárgnie nieprzyiáciel, ná káždy czas, ma gotowość, y to czyni, coby w ten czas rad chciał czynić! Kto codzien ná śmierć



śmierć swoją patrzy, temu mniej straszna będzie, gdy przyjdzie. Ten ją tylko przy-  
muje wesoło, który tak żyje, że codzien-  
nie umiera. Zyi tak, żebyś codziennie  
mógł mówić: żyłem; a bać się śmierci nie-  
możesz.

Jednak nie dla tego ci radzę, zawsze  
myśleć o śmierci, abyś był smutnym. Ro-  
zmyślanie to weselem się kończy; bo  
śmierć dobra radość wieczną przynosi, ale  
abyś się w czasie postrzegł, a wiecznej  
twojej zguby uszedł. A iako się ten zło-  
dziey niepowściągnie od kradzieży, który  
zawsze na szubienicę patrzy? albo gdy  
miecz widzi, iako od złego niema się od-  
rążyć? Wierż piśmu, że ta jest nayspewniey-  
sza obrona od wszystkich grzechów: Pá-  
miętaj na koniec, a wiecznie nie zgrze-  
szysz.

*Śmierć samą niestraszna tym, którzy kochając  
Boga, Jego niebieskich pociech zażywają. S. Xaw:  
u Trynkell: w Księg: 1.*

Słodką jest śmierć temu, któremu życie  
było gorzkie; gdy nieznajdziemy ucie-  
chy w życiu, znajdziemy ją przy śmierci.  
Odstępniemy tego chętnie, do czegośmy się  
nie-

nie przywiązali sercem; opuszczamy z ochotą ten dom, w którymśmy nie radzi mieszkać. Miły jest dla tych osób rozwód, które się z sobą nie kochają.

Śmierć prawdą zwykła być straszna, ale temu, który umiera w grzechu. Lecz temu, który przez pokutę poki czas miał, zgładził grzechy, niemoże być okropna. Grzech (mówi S. Paweł) jest to żądło śmierci. Odlączże od pęczchoły żądło, coż się zostanie? sam miód y słodycz. Zgładziwszy tedy grzechy przez pokutę, sprawiedliwy niema się czego lękać, śmierć jego będzie słodka y wesola.

Y owszem który zawsze żył dobrze, iedynie pragnie śmierci: bo ona jest koncem jego potyczki, koroną jego zasług, weściem do chwały, a przeyściem do lepszego życia. To rozumiesz, że tego Bóg opuści przy śmierci, który mu był wierny przez całe życie? umacnia go łaskami, zaśypiać mu pozwala na swom łonie, zmniejsza bólów jego, rozpędza boiaźni, rozkazuje Aniołom, aby go cieczyli, bronili, y do niebá wprowadzili duszę jego. O! iák dobrze jest umierać śmiercią sprawiedliwych! Lecz trzeba żyć ży-

ciem.

ciem ich, kto chce umierać ich śmiercią.

*Pilnie nalegać potrzeba, abyśmy krótkość życia naszego wielością dobrych uczynków nadgradzić mogli. S. XAW: u Trin: dnia 2.*

**S**Tofuy twoje życie z wiecznością, o iak nader krotkie zdać się będzie! ledwo godzinką będzie! a przecie tak rościągłe zamysły czynisz, na to wszystkie siły wylewał: żeby wybudować dom y ozdobić gospodę na jeden nocleg tylko, a o domu wieczności całę zaniedbywał, y dopuścił tego, że w ruinę idzie! ah! iaki to nierozum: całę lato na zbieraniu kwiatow się bawić, a żniwo, którym cały rok żyć masz, opuszczać!

Przelicz wiek twój, przelicz lata przeszłe: alboż mało ich sen, prawo, przyiaciele, prożne rozmowy, gry y tańce wzięły? Zmiarkowawszy to, obaczysz, wiele ci czasu zostanie, a przyznasz, że śmierć twoją bardo się prędko zbliżyła. Czemuż tedy nie czynisz, co czynić masz, albo co byś był chciał czynić, gdyby ci linieniem Boskim kto był powiedział że wkrótce umrzesz; Same tylko dobre uczynki przyniosą ci pociechę przy śmierci. Skarb

zástug

zасług twoich, będzie tylko jedynym dobrem dla ciebie, będzie wiecznym dziedzictwem, z którego cię nikt wyzuc w ten czas niebędzie mógł.

Zyi tak napotym, iakoby iuż śmierć w progu była; á iako podróżny, który w drodze niepotrzebnie się bawił, widząc, że mu iuż niedálekó do końca drogi, á wieczór iuż nádhodzi, pręszym biegiem wetuie, co niedbáłstwem omięszkał. Ták y ty się háray; ábyś goráością ducha, nádgrodił ten czas życia, które ci dotąd próżną zabáwką było. Sáma tylko goráość w służbie Bożkiej, może uprzédzić owe niepożyteczne zále, które cię przy śmierci trapić będą.

## M O D L I T W A

*Ná dziewięty Piątek.*

**B**ądź uczczony Jezu moy, po zmordowániu kátów, záboyców, bluźnierców, ná Krzyżu záwieszony, miłością wyniszczo-ny, ábyś mię pozyskał; przez záługi Sw: Xáwera na pustey wyspie, Sáncynie, ná ziemi bez dáchu umieráiącego, day mi miłość śmierci twoiej, y skutek oney.

Nayświétsza Pánno MARYA ciężko  
przez

przez gorzkie Syná twego skonanie strapi-  
piona , bądź pochwalona po miłej śmier-  
ci S. Xáwerego, á uprosz mi śmierć dobrą.

S. Xáwery pochodnio białwany paląca,  
wypalone gąsząca , winiszuięć , żeś zápa-  
lony będąc prágnięciem *Więcey* trudow ,  
uśłyśzał: *Już dosyć* , proszę cię , uprosz mi  
śmierć pożyteczną , ná niebo zárabiającą  
iáko też NN.

10. Pacierzy, 10. Zdrowas Márya.

## U W A G A

*Ná dzieśiaty Piątek Decenny*

Nádgrodá prac y usług

S. FRANCISZKA XÁWEREGO

1. **S**więty FRANCISZEK XAWIER ,  
Apostoł Indyi , słońce podziem-

ných kráíow, Fundator ich wiáry, táme-  
cznych Krolow opieká, wielu miast obroń-  
cá, pociechá wszystkich Indyánow, cudo-  
tworcá po całym świecie , iest tak wiel-  
kim Świętym, że go dostátecznie czcić nie  
możemy, dla Jego záslug , y dla dobro-  
dzieystw , ktore od niego odbieráią wszy-  
scy. Mowić możemy , że ledwo iest Świę-  
ty, ktoregoby Imię tak było sławne, kro-  
regoby



regoby z taką poufałością wzywano; iak Xawiera S. Wszytkie Krolestwa Europejskie y podziemne, wyznawiają go za Oycą y Patroną, oddają mu miasta swoje, budują Kościoły Bogu na Imię Jego, y niezliczona jest mieysce liczbą, po których Bog w obrazach iego bez przestanku cudą czyni. O! iako rzecz jest wielka byź Świętym, o iako rzecz jest dobra, gdy kto pracuje dla Boga, gdy się dla Jego chwały poświęca na usługi zbawienia dusz ludzkich. Czy miałżeby tę chwałę Świę: Francysek gdyby był poszedł do Indyi, przekupując drogie kamienie: czyby kto mówił teraz o nim, y miał go w szacunku? A ty Chrześcianinie, nie pracujesz tylko na ziemię; poszedłbyś na koniec świata, byleś tylko wiedział, że skarb znajdziesz, który cię nie uczyni szczęśliwym w niebie; a nie czynisz nic, abyś znalazł skarb, który cię wiecznie uszczęśliwić może, abyś zbierał cnoty, które są prawdziwym bogactwem duszy. Cożes do tych czas uczynił dla Boga? coż chcesz uczynić dla niego, czy nie jesteś y obowiązany, abyś mu przyczynił chwały, iako był obowiązany Święty Xawery. Na coż ci się przyda, pozy-

skąć cały świat jeżeli strącisz duszę twoją. Y coż za odmiannę uczynisz abyś ją odkupił.

2. O! szczęśliwe prace, o! usługę dobrze nagrodzona, o! błogosławieństwo, o którym nie trzeba mówić, ale go pragnąć y szukać tyślaczem życia, gdybyśmy ich tak wiele mieli do stráty. Pátrz (mówi Święty Grzegorz) iáko dobrze jest, gdy kto wielkie rzeczy czyni y cierpi dla Boga, gdy kto jest spráwiedliwym y Świętym: Krolowie najmocniejszy upadają z wielkim względem, pokorą, y nabożenstwem przed grobami Ich, szukają pewney obrony y opieki przy Ich Obrázach, całują prochy tych, na którychby y nie spoyrzeli, gdyby ich świątobliwością wstąwionych nie wiedziano w życiu. Spoyrzy ná dobroć y miłosierdzie Boskie, które tak oczywiscie sług swoich y ná tym y ná drugim świecie wywyższa. Wyznay, że prawdziwą chwałą zawisła ná cnocie y świątobliwości życia, y że tylko tá samá czyni nas prawdziwie wielkimi, y uwagi godnemi przed Bogiem y ludźmi. Gdzież teraz grob Alexandrá wielkiego, gdzie Juliuszá Cezarzá, czy widzimy kogo z naypodlejszych lu-  
dzi,

dzi, tam gdzie ich są groby álbo obrázy, áby do nich się modlił, á widziemy wśzystkich práwie ludzi modlących się do Świętego Xáwerego, y w Jego oddájących się opiekę. A gdzież on nie iest znáiony? gdzież nie mówią o S. Xáwerym? wielbią go ná morzu, sławią go ná ziemi, wzywają go w niebespieczeństwach, Pogánie, sami, y niewierni, przybiegáią do Jego grobu, áby ználeźli pociechę w swoim, nieszczęściu, wśzelkiego wieku, rodzaju y stanu ludzie prychodzą z iáwnym znákiem rádości, y nabożeństwem nádzwyczajnym, chwalą Imię Páná, że uczcił sługę swego przez niezliczone cudá y łáski. O moy BOZE mówię muszę że názbyt wynósisz twoich Przyiacioł, y czynisz ich wielkimi ná ziemi y ná niebie.

3. Y prawdę mówiąc, ieżeli Bogu się zdało ná tym pádole płáczu, ták uwielbić osobliwemi łáskámi sług swoich, á czego nie uczynił, w owym Krolestwie błogostáwionym. Jeżeli tu po śmierci tym, spótohem, iáko niegdys oczy S. Ludwiká z Tolossy, że nigdy nie widziály białośłow, w grobie iásne uczynił, Rękę S. Stefanaá Krolá, zá hojne iáłmużny rozdawa-

nie cá-

nie całą zostawił, Język żarliwego ká-  
znodziei, S. Antoniego z Pádwy, Głowę  
S. Kátarzyny Senenńskiej, którą oná cier-  
niem wienczyła od zepsucia zachował,  
tak też Rękę S. Xáwerego, którą tak wie-  
le tysięcy ochrzcił, chciał mieć całą, nie-  
naruszoną, y cudá czyniącą tu ná ziemi,  
iáko dopieroż jego uwielbić musiał chwa-  
łą w niebie? Jeżeli tu takie pokazał BOG  
łaski, które się w Rzymie ustawicznie  
dzieją w jednym członku slugi swego;  
coż za koroná Jemu náznaczona bydz  
musi za nádgrode tak wielkich záslug?  
Wszystkie te nádgrody nie są czym innym,  
tylko máłym zádatkiem, ábyśmy zrozu-  
mieli nicoszácowáne skárby niebieskie,  
y dla tego mówić bezpiecznie możemy, że  
cokolwiek tu BOG dla Świętych swoich  
czyni, jest to tylko kropłá owego słodko-  
ści morza, którą gdy raz tylko Bog spu-  
ścił ná serce Indyjskiego Apóstolá, záwo-  
łać musiał: ah! dosyć, ah! názbýt Pánie.  
Co ten Święty mówi teraz w niebie, gdy  
w morzu owego szczęścia stánał. O! gdy-  
byśmy często obracáli myśl, ná te dobrá,  
iákby nam się zdály słodkie wszystkie pra-  
ce y utrapienia, o! iákbyśmy z ochotą mo-

H... wili:

wili: dla nieba muszę y ia co cierpieć, odrzucić iaką uciechę, muszę cokolwiek ciężkiego pragnąć w tym życiu. Więc od tego momentu, odrzekam się wszelkich dobr omylnych, rzucam was uciechy, do ciebie błogosławiony ráiu wszystkie moje myśl y serce obracam, do ciebie ięcze y wzdycham; ah! niebo, nágrodo wszystkich sprawiedliwych, ah wieczności, ah! życie bez końca, czemuż ia cię nie znam? myśleć o tobie mogę, wymówić cię nie mogę, góre prágnieniem serce moje gdy cię wspominam, usycham od boiaźni że bym cię nie stracił. Ah! coż ia to czynię. tãrgam siły, suszę serce, rwę życie, dla złotych y pieniędzy! o! nágrodo wieczna gdybym áby połowę dla ciebie żożył.

Kiedyć się cokolwiek przykrego, trãfi dla BOGA pomyśl o tym co dla świata zwykłeś czynić, choć ci to ladaíaką nágrodą zápláci.

Znáko-



Znakomite powieści z Listów S. XAWER-  
REGO wyjęte do ćwiczenia się w cnocie  
dopiero wspomnioney.

Kiedyś się cokolwiek przykrego, trąfi dla Boga  
pomyśl o tym: co ludzie, albo y ty sam dla świata  
zwykleś czynić, choćci to ładniaką zapła-  
tą nadgrodzono. Święty XAWERY  
w Księdze 3. Liście 10.

**D**la małych y niecierwiałych pociech tu  
ná świecie wiele cierpisz; dla zysku,  
drogi dąlekie czynisz; dla wysługi u do-  
czesnego Pána, utracasz to, coś z potem  
czołá zebrał; dla małej chwały y nędz-  
ney nadgrody, służysz żołnierską, w zbroi  
w pancerzu ząwżę chodzisz, nie doiesz, á  
iednak koniec cię, y to czego prągniesz,  
mija, á cząsem y samo łczęście, choć go ty  
gonisz, od ciebie ucieka. O! iáko ci lepiey  
ná to robić, y trącić, co się z taką pewno-  
ścią nadgrodzi, y z taką hoynością zá-  
pláci.

Ják wiele frasunkow, stąrania, boiáźni,  
niepokoiow ná to łóży biąłogłowá, żeby  
się náfycić uciechám, rwie siły, tąrga zdro-  
wie, od tych mąk światowych dla gładko-  
ści twátzy, lubtelności ciáła, stáie się mę-

czennicą tego świata. O iakie omamienie! gdyby przynajmniej aby połowę dla niebą łożyła: Y coż iej za to świat obiecuie? niepokoy smutek, frásunki, rozpácz ná koniec, strátę duszy. O! iák trapiąca nádgradá!

O! BOZE! doczesna chwałá y szczęście ma ták wiele mocy, że dla niego niektorzy ná kátownie się dáia! Ah! iák mi wiele cierpieć dla chwały wieczney, należy! ci sami potępią gnuśność moję, że ja y dziełatey części dla Boga nie czynię.

*Postánow sobie, żadnego czasu momentu daremno nietrącić; ponieważ każdy jest drogi, y krótki, y ná to ci jest dány: ábys go záżył ná służbę Boską y zbáwienie duszy swoiey.*

*S. XAW: w Księdze 2. Liście 2.*

**C**Oż cię bárdziey do tego záchęcić może, ábys wszyftkie momentá całego życia twego póżytecznie trawił, iákó pomyslić o tym; że tu ná tym świecie niemáš żadnego, którymbyś niemógł wyśłużyć szczęśliwey wieczności.

Gdyby kupcowi rozmierzono czas penny, w któryby miał zyskác niezmierną iáką summę; czyby on daremno chciał  
 ieden

ieden punkcik owego czasu strącić? albo gdyby strącił, czyby nád tą strąta krwawemi łzami nie płakał? Ah! tak wielkie o mární zysk stárání, czyliż niepowinno zapalić serca twego do iák naywiększey w służbie Boskiej gorącości.

W naywiększych przykrościach mowić sobie możesz: máłe y krotkie będzie cierpienie moje, á wesele długie y wieczne. Liczę godziny w krzyżach y utrapieniách, ále zapłaty nie przeliczę, y końcá iey nie zobaczę. Żniá moja minie, ále láto nigdy ni uśtanie. Pracy pámiętać niebędę, á rozkoszy bez końcá záżyję. Sieybá będzie w płákaniu, ále żniwo w weselu. Nędzá mojá przeleci iáko strzałá y pták ná powietrzu, y śládu niezośtawi, á radość iáko morze nieprzebrane trwác będzie. A za tak wielá pobudkami, do służenia Bogu ná potym, niepoydę?

*Pámiętaj zámśe ná Odkupiciela twego słowá, á codziennie przez czwartą część godziny tę Boską náukę rozmyślając, pros BOGA o łáskę, ná rzetelne y szczere iey wyrozumienie; któreby z wnętrzną sercá y duszy uwagą, złączone było: á oraz wszystkiego twego nábożeństwą*

y modlitwy zakończeniem: Co pomoże człowiekowi, choćby cały pozyskał świat, jeżeli straci duszę swoją. Święty X A W E R Y  
w Księdze 3. Ł. 10 s.

**T**O częste rozmyślanie nauczy cię, nie tylko poznawać iak wielka jest wieczna chwala Świętym y duszy twoiej w niebie nagotowana, ale też otworzy ci oczy; abyś poznał, iak strata iey jest wielka, iak nienadgródzona szkoda, kiedy ją raz utracisz.

Mow sobie często w myśli: Ah! moy drogi Panie, gdybym ja to był dobrze przeniknął: że tracąc duszę, tracę dobrą wieczną, szczęście bez końca, ciebie Bogá; á utraciwszy cię, tracę oraz wszystko: Czybym tak zapamiętały był, żeby cię kiedy chciał obrazić! stracić Bogá, ah iakie to nieszczęście! stracić go na zawsze, ah! iaka to rozpacz! stracić go dla jedney uciechy y rokoszy, ah! iakie to szaleństwo!

Mow sobie daley w sercu twoim: strata duszy moiej, nie tylko jest nieoszacowana ale jest oraz nienadgródzona nigdy, bo jedyną tylko mam. Ze niemam tylko jednę głowę; jeżeli raz ją utracę, oraz wszystko z nią

ko z nią trące; gdyż z nią y życie trące. Mogłaby mnie iednak do tego chciwość przywieść, ábym dla iákiego zysku doczesnego chciał pozbyć ręki, ciesząc się tym przynajmniey że ná iley mieysce została mi drugá; ále tegoby we mnie niesprawiła, ábym dla tegoż zysku miał łóżyć głowę. A czemuż tak niemowię o duszy moiey, niemając tylko iednę? Lepiey mi y wšzystek świat rozgniewać, lepiey ná się y wšzystkich ludzi nienáwiść pobudzić, lepiey się tu ná ziemi źle mieć, y bez oká być, y bez máietności być, y bez przyacioł być, niżeli Pána BOGA obrázić y duszę strácić.

## M O D E L I T W A

*Ná dziesiąty Piątek.*

**B**Adź uczczony ná wieki JEZU moy. Sprawco Cudow wšzytkich, po którego śmierci, y pod czas niey, zaráz liczne cudá dziać się zaczęły, przez cudá którychś Xáweremu S. tak różlicznych udzielił, że dotąd słynie po całym świecie cudotworcą, proszę o łáskę NN.

Nayświętsza Pánno MARYA Naycudownieysza, bądź pochwalona w S. Xá-



werym sławą cudow iásniejącym, á upros  
mi cudowną łáskę Boską ostateczną, y  
skuteczną.

S. Xáwery Pátronie Cudotworny dzie-  
kuję Bogu przez ciebie, że mi pozwolił  
tę Decennę wypełnić. Zá wszystkie defe-  
ktá w tym naboženstwie, záłuię serde-  
cznie. Niech będzie Bog cudowny w Świę-  
tych swoich y w tobie S. Xáwery moy Pá-  
tronie y cudách twoich łáskáwy, niech  
będzie, mowię, pochwalony BOG ná wieś-  
wi wickow.

10. Pacierzy, 10. Zdrowás Márya.



# G O D Z I N K I o S. FRANCISZKU X A W E R Y M

*Ktore każdy mowić może według wczesności czasu y nábożeństwa ku temuż Świętemu, co dzień, lub w piatki tylko, pod czas Decenny, lub też ná zámwse.*

## N A J U T R Z N I A .

- ✠ Pánie otworz wárgi moie
- ✠ A ustá moie będą chwalić w Xáwerym Święte Imię twoie.
- ✠ Boże ku wspomózeniu memu pospiesz się
- ✠ Boże ku pomocy moiej pokwap się.
- ✠ Chwálá Oycu y Synowi y Duchowi S.
- ✠ Jáak byłá ná początku, teraz, zámwse y ná wieki wiekow, Amen.

## H Y M N .

**W** ledwo rozwiłym życia swego kwiecie.  
Tárga Xáwery tve osnowy świecie.  
Depce tve dáry, depce máiętności,  
Obraca serce do niebieskich włości.

Láski

Łaski promieniem DUCH S. oświeca,  
Zagrzewa wolą, w sercu ognie wznieca:  
W Boskim Frąciśzek już miłości łonie,  
Sercem ogniistym Ignácego płonie.

JEZU serc ludzkich iedyna słodczy,  
Niech gárdzę wszystkim, czego mi świat  
życzy.

Ktoryś wyznaczył, niech w tym żyjąc sta-  
Ciebie iedynie miłuję moy Panie. (nie,

*Antyfoná.* Wynidź z domu twego, y po-  
krewienstwá twego, y z domu Oycá tve-  
go, á podź do ziemi, którą ci pokażę. *Xię-  
gi Rodzaju w rozdziale 12.*

Y Znalazłem Syná Jessego, mężá według  
sercá mego.

Y Ktory czynić będzie we wszystkim,  
wolą moję.

## M O D L I T W A

**B**OZE, któryś Indyjskie Národy, Świę-  
tego Frąciśzká Xáwerego opowiadá-  
niem wiary, y cudámi, do Kościoła tve-  
go przyłączyć chciał, day miłościwie,  
ábyśmy, ktorego chwalebne záslugi czcie-  
my, cnot iegoż násladowáli przykłady.  
Przez Páná nášzego JEZUSA Chrystusa,  
Amen.

## N A P R Y M E.

Boże ku wspomózeniu memu &c.

Chwała Oycu, y Synowi &c.

H T M N.

**W**Idząc podziemne w błédney nocy  
kráie,

Zdięty litością iák słońce powstaie,  
Prawdy niebieskiej rozrzuca promienie,  
Sprosne rozprasza bałwochwálstwá cienie.

Bogá národom prawdziwego głosi,  
Dzwiga z przepásci, zbáwienie przynosi.  
Ciesz się Indyo! Apostolska władza  
XAWERA, ná brzeg niebios cię wysadza.

JEZU zbáwienia Tyś przyczyná cáła;  
Moiá ku bliźnim, spraw, niech miłość pała:  
Niech się z niey Rayscy mieszkáncy po-  
(mnożą:

W Syonie chwałę niech zánucá Bożą.

*Antyfoná.* Idźcie Aniołowie lotni do  
národu oczekiwájącego y gárdzającego, kto-  
rego ziemię popsuły wody. *Izaiasz. w re-  
dziale 18.*

✠ Uczyniłem cię światłem národów,

✠ Zebyś był zbáwieniem moim aż ná ko-  
niec ziemi.

*Modlitwa iáko myżey.*

N A T E R C T A.

Boże ku wspomózeniu memu &c. Chwá

Chwála Oycu, y Synowi &c.

H T M N.

**W** władzy żywioły cudotwornie trzyma.

Roście Fránciszká Apostolstwa stymá:  
Dzieła przedziwne ogłaszaiąc sławá,  
Od wschodnich kráíow ná zachodzie sława.

Wielkim prawdziwie Xáwery uświátá,  
Jednák się w liczbę naylichszych pomíata,  
Swe prace krwáwe sádzi náder táńc.  
Ze wzgárdy godne; iego włáśne zdáńc.

Coż czeka dumnych? tylko pewna zgubá  
JEZU pokornych Tys jedyna chlubá. (bá;  
Uczyni mnie godnym dla twego Imienia.  
Cierpieć potwárzy, krzywdy, pohánbienia.

*Antyfoná.* Przed Pánem, który wybrał  
mnie, podleyszym się stánę, niżelim był,  
y będę pokorny w oczách moich, á stánę  
się chwalebnieyszym. z *Xią: 2. Krol: roz: 6*  
W Wszystkim státem się wszystko,  
Zebym wwszystkich uczynił zbáwionemi.

*Módlitwá iáko wyżej.*

**NA SEXTĘ.**

Boże ku wśpomóženiu memu &c.  
Chwála Oycu, y Synowi &c.

H T M N.

**W** Ciele Anielska niewinność iásniecie,  
Przez



Przez słoń, Cypryjskie skry tłumiąc, krew  
Słońce Xawery niezmazany wcale (lecie.  
Rzuca promienie w sprośnym ludzi kale.

Chociaż śmierć Święte zamknęła po-  
Bez skazy ciało widzą nasze wieki (wieki,  
Zdobia niewinność niebieskie wyroki.  
Strzegąc Pánienkie nieskazyne zwłoki.

Przed wieki JEZU z Oycowskiego łona:  
Niewinność z Panny w czasie poroduła:  
Spraw niech bez zmazy, gdzie Rayskie  
ochłody,

Przypuśczone będą na Báranką gody.

*Antyfoná.* O! iak piękny jest y czysty  
rodzay z światłością; nieśmiertelna jest  
álbowiem pamięć jego; bo y Bogu zná-  
my jest y ludziom. *Mędrzec P. w rozdz. 4.*  
✠ Ci idą za Bárankiem, gdzie kolwiek się  
obroci.

✠ Bez zmazy álbowiem są przed tronem  
Boskim.

*Modlitwa iako wyżej.*

**NA NONE.**

Boże ku wspomózeniu memu &c.

Chwála Oycu, y Synowi &c.

**H T M N.**

**O** Dległe kráíow Indyjskich gránice  
Obchodzi, szczepiąc Chrystusa winni-

cc:

Re:

Roskasz Ignący: y tyfiączne mile,  
 Ná zad przemierzy w posłuszeństwá siłę  
 Przez morza, góry, nieprzystępne skały  
 Poydzie Fránciszek przez wrzące upały.  
 Prędszy niż słońce w niebieskim obrocie  
 Ná rozkaz Bożki gdy się cała w locie.

JEZU prawdziwy posłuszeństwá wzorze  
 Z któregoś krwawe przebył męki morze:  
 Niech wola w drogách przykazań twych  
 chodź,

Niech nosiem iáżdmo które miłość stodzi.

*Antyfoná.* Słuchay Synu moy kárności  
 Oycá twego, y nie odstępuy práwá Mátki  
 twoiey, żeby przydána była láská głowie  
 twoiey, y láncuch szyi twoiey. *Mędrzec*  
*P. w rozdz. 2. Przypowieści.*

✠ Ná początku Xiegi nápisano iest o mnie  
 ✠ Zebym uczynił wolą twoię Boże moy.

*Modlitwá iáko wyżej.*

**NA NIESZPOR.**

Boże ku wśpomózeniu memu, &c.

Chwála Oycu y Synowi &c.

**H T M N.**

**J**Uż wytepione z bożyszczów ofiary,  
 Jápon z prawdziwey ódrodzony wiary.  
 Chinenńskich brzegów przełamáne támy,  
 Wycięciu Chrystusa wolne stoią bramy.

**Zle-**

Zleczonę wżelkie kálectwa, choroby;  
 Zmarłych do życia powróciły groby:  
 Prace już kończy, godziná wesoła:  
 Bóg po nagrodę XAWIERA woła.

JEZU po trudách nayśłodsza ochłodo,  
 Nádwyżystkie płace naywiększa nagrodo,  
 Zá pot y trudy dla cię zwyciężone  
 Ciebie samego prągnę zá koronę.

*Antyfoná.* Z nim iestem w utrapieniách,  
 wyrwę go, y sławnym uczynię; przedfu-  
 zeniem dni nápełnię go, y pokażę mu zbá-  
 wienie moje. *W psal: 91.*

Y Zbyt uczczeni są przyiaciele twoi Boże  
 X Zbyt umocnione iest Xięstwo y pier-  
 wzeństwo ich.

*Modlitwa iákb wyżej.*

**NA KOMPLETE.**

Boże ku wspomózeniu memu &c.

**H Y M N.**

**N**A Apostolskim osadżony tronie  
 Już widzisz Bogá w niebieskim Syonie  
 Niegárdź prozbámi ięczących w pádole  
 Pociesz XAWERY sług twoich niedole.

Záchod, południe, wśchod, kráie pułno-  
 Świat cały twoicy doznáie pomocy: (cy  
 Przez tyle czasow twá chwałá niezgásiá  
 Nowe są záwsze twocy obrony haslá.

**Pro-**

Prosiemy nasze ciężkie utul żalę,  
 Zawzięte ná nas biłą ząwśze tale:  
 Okropna pewną zgubą grozi burzå,  
 Nędżnych w nieszczęściu niebespíecznie  
 Odpórú nasze siły icy niedádzą; (nürza.  
 Powstań Xáwery z cudotworną władzą:  
 Przemożna twoiå w tøy ostátney toni  
 Nas y Oyczyznę niech opiekå broni.

Tę, którąś z Duchå odrodził y z wody  
 Ná żywot wieczny Indyjskie národy,  
 Poday cudownå sługom twym práwicę,  
 W tobie kładziemy nádziei kotwicę.

*Antyfonå.* Ten ieśt kochåjący Bråci y  
 národ Izraélski, który się wiele rázy mo-  
 dlił zå lud y zå wśzytko Święte miåsto.  
 z *Xięgi 2. Machab: rozdz: 15.*

✠ Modl się zå námi S. XAWERY  
 ✠ Zebyśmy się stáli godnemi obietnic  
 Chrystusowych.

### MODLITWA.

**B**OZE, któryś Indyjskie Národy, Świę-  
 tego Frånciszká Xáwerego opowiadå-  
 niem Wiåry, y cudåmi, do Kościołå twe-  
 go przyłączyć chciał, day miłóściwie,  
 åbyśmy, ktorego chwalebne zåstugi czule-  
 my, cnot iegoż náslådowåli przyktådy.  
 Przez Pånå nášzego JEZUfå Chrystufå,

Amen.

LITA

# LITANIA

## Do Świętego

# XAWEREGO

Ktorą wielki Prálat X. Káſper de Villaracl,  
Biskup S. Jáková Hileński sam z komponował  
z wdzięczności, że za wezwaniem tego wielkie-  
go Cudotwórcy Xawerego z trzęsienia ziemi,  
zawálony y zágřzebiony, żywy y zdrowy cudem  
wyszedł; sam ię co dzień mawiał y porým  
dla wszystkich wydrukował ku czci te-  
goż Świętego.

**K**Yrie elecyſon, Chryſte elecyſon, Kyrie  
elecyſon,

Chryſte uſłysz nas,  
Chryſte wyſłuchay nas.

Oycze z niebá Boże, Zmiłuy ſię nád námi  
Synu Odkupicielu ſwiátá Boże, Zmiłuy ſię:  
Duchu Święty Boże, Zmiłuy ſię nád námi  
S. TROYCO iedyny Boże, Zmiłuy ſię:  
Świéta MARYA, Modl ſię zá námi.  
S. Boża Rodzicielko, Modl ſię zá námi.  
S. Pánno nád Pánnámi, Modl ſię zánámi.  
S. Oycze IGNACY, Modl ſię záámi.  
S. FRANCISZKU XAWERY, naygo-  
dnieyſzy y naymiłſzy Synu S. Ignácego  
Modl ſię zá námi. I S.XA-



S. XAWERY Apostole Indyjski, Modl:

S. FRANCISZKU XAWERY, Ewangelizujący y opowiadający pokoy, Modl:

S. FRANCISZKU XAWERY opowiadający wšzytko dobre, Modl się za nami.

Naczynie wyborne noszące Imię JEZUS przed národami, Modl się za nami.

Naczynie nápełnione Boskiey miłości, Modl się za nami.

Utwierdzenie Wschodniego Kościoła, Mo:

Obronicielu y pomnożycielu wiary, Mod:

Wywrocicielu niewierności, Modl:

Ogłosicielu Ewangeliczney prawdy, Mod:

Kázicielu wywracający błądny, Modl:

Wybrany od Oycá Przedwiecznego Instrumente ná pomnożenie Boskiey chwały, Modl się za nami.

Wierny náśladowco y Towarzyszu Jezusa Chrystusa Syná Bożego, Modl się:

Trąbo brzmiejąca Duchá S. Modl się:

Filarze Kościoła Bożego, Modl się:

Światło Pogan, Modl się:

Mistrzu Prawowiernych, Modl się:

Zwierciadło prawdziwey pobożności, M:

Wodzu w drodze cnót y Chrześciańskicy doskonałości, Modl się:

Przykładzie Apostolskiego Duchá y Świątobliwości, Modl: Świa-

|                                                        |           |
|--------------------------------------------------------|-----------|
| Światło ślepych ,                                      | Modl się: |
| Nogo chromych ,                                        | Modl się: |
| Ucho głuchych ,                                        | Modl się: |
| Pomocniku tonących y żeglujących nie-<br>bezpiecznie , | Modl się: |
| Uzdrowienie chorych ,                                  | Modl się: |
| Wskrzesicielu umarłych ,                               | Modl się: |
| Odpędzicielu czartow ,                                 | Modl się: |
| Ktorego mocy posłuszne są morza y bu-<br>rze ,         | Modl się: |
| Ktorego rozkazy czczą wszystkie żywioły ,              | Modl się: |
| Cudow Cudotworce ,                                     | Modl się: |
| Ucieczko mizernych ,                                   | Modl się: |
| Pociecho utrapionych ,                                 | Modl się: |
| Wybawicielu więźniow ,                                 | Modl się: |
| Wschodu oświecenia y jasności ,                        | Modl się: |
| Darze powstania na żywot łaski y chwa-<br>ły ,         | Modl się: |
| Skarbnico miłości Boskiej ,                            | Modl się: |
| Sławo Zakonu Towarzystwa Jezusowego ,                  | Modl się: |
| Przybytku nieskazitelności ,                           | Modl się: |
| Legacie Apostolikey Rzymskiej Stolicy ,                | Modl się: |
| Nayuboższy Xáwery ,                                    | Modl się: |
| Nayczystszy Xáwery ,                                   | Modl się: |
| Nayposłuszniejszy Xáwery ,                             | Modl się: |
| Naypokorniejszy Xáwery ,                               | Modl się: |
| Krzyżá Chrystusowego y prac za Chry-                   | stusa     |

ślusza naybárdziey prágnaący Xáwery, M.  
 Ná zbáwienie bliźniego nayczuynieyszy  
 Xáwery, Modl się:

Naychwalebnieyszy Xáwery dusz ludzkich  
 y honoru Boskiego nayżárliwszy, y nie-  
 násycony prágnieniem, Modl się:

Aniele w obyczáich y życiu, Modl się:

Pátryárcho w áffekcie y stáraniu około  
 pospolitwá y ludu Bożego, Modl się:

Proroku w dárze y w Duchu, Modl się:

Apostołe w godności y w zástugách, Mo:

Doktorze národów mocny w mowie, y  
 dziele wielorákim, Modl się:

Wyznawco w cnocie y życia prowadze-  
 niu, Modl się:

Pánno ná umyśle, y ciełe, Modl się:

Święty w ktorym wżyskich SS. zástugi z  
 láskáwosci Boskiej czciemy, Modl się:

Báránku Boży ktory gładzisz grzechy  
 światá, Opuść nam Pánie.

Báránku Boży ktory gładzisz grzechy  
 światá, Wyśluchay nas Pánie.

Báránku Boży ktory gładził grzechy  
 światá, Zmiłuy się nád námi.

Chryście usłysz prózby násze,

Chryście wysłuchay modlitwy násze.

Kyrie cleyson, Chryście cleyson, Kyrie  
 cleyson.

- ✠ Modl się za námi S. Fránciszku Xáwery,  
✠ Abyśmy się stáli godnemi obietnic Páná Chrystusa.

*Modlmy się.*

**B**OZE, ktory wystawiających Ciebie  
wystawiasz, y we czci SS. Twoich  
bywasz uczczonym. Day Pánie łáskawy,  
abyśmy, ktorzy S. Fránciszka Xáwerego  
Wyznawcę chwalebnie czciemy, záslugi ie-  
go pobożney, przyczyny y opieki doználi.  
Przez Páná nášzego JEzusa Chrystusa, A.

# N O W E N N A

álbo

## N A B O Ż E Ń S T W O

## D o S. X A W E R E G O

Przez dni dziewięć nieprzerwanie trwá-  
jące, ná uproszenie iego pomocy y oso-  
bliwey od BOGA łáski.

*W Wiedniu naprzód po łácinie drukowa-  
no: ápotym nákładem tych, ktorzy wszelkiey  
okázyi przystugi ku temu Sw: Pátronowi dla  
pomnożenia iey w drugich sukáią, w Polskim  
ięzyku świeżo przedrukowane.*

*Jáko iest przyjemne to nábożeństwo Dni  
dziewięciu, S. Fránciskowi Xáweremu, wy-*

dáto się, kiedy ustanwione od X Fránciřka Má-  
stryllá, z niebá zřetpując widomie pochwalit,  
obiecując wřystkim tym, którzyby ie obchodzili  
nábořnie, dostápienie tych tásk, ktorých ná-  
dotno duř swoich prágnąc będą przez iego do  
Bogá przyczyne.

Tę iego obietnicę, wymiodły niezliczone tá-  
řki, tym nábořeństwem otrzymane, y przeto  
ná wielu mieřscáob uroczyste z odpustem zu-  
pełnym, od Stolicy Apostolskiej pozwolonym ob-  
chodzone, od mnieřřey y więkřey kondycyi lu-  
dzi, ktorých dořwiadczenie náuczyło, že řadney  
potrzeby, lub ciářá, lub duřy, tákiay niemářz,  
ktoreby niemogł się spodziwać to nábořeństwo  
z naleřycá ufnořciá przyimujący, y álbo sam,  
álbo z drugimi iáwnie, (co řkutecznieřřa ieřř)  
odpráwuiący.

Dzieie się to Nábořeństwo dla dwoch osobl-  
wych przyczyn, ktoremi Ociec Przedwieczny,  
ná pełnienie nářřego prágnienia da się uřyc,  
to ieřř dla cři náydrořřey Męki, y řmierci  
řezusa, y Niepokálanego Mátki Bořkiej Po-  
częcia: przytácza się ustanowánienie řadnego ná-  
káždy dzień z Chorow Anielfkich, iáko tych kta-  
rym niezliczone cudá w řyciu swoim uczynione,  
Xáwery S. náywięcey przypisowál.

Ná poczátku tej Nowenny Spowiedz rádzcá  
y Kom-



y Komunią; innych dni Akt skruchy dosko-  
naley, częścią, że te sprawy są z siebie bardzo  
święte, częścią, że tym skutecznieysza jest pre-  
sba naszą, im z czystego serca pochodzi.

Sposob zaś tej Nowenny ten bydź może: że-  
by ten, który o taką łaskę ma prosić, padłszy na  
kolana przed Najsw. Sakramentem, albo Obrá-  
zem S. Fránciszka Xawierá, podniósł myśl swo-  
ię do BOGA obecnego; iemu nayniższy pokłon  
oddadł, słowa, myśli, y sprawy swoje wszystkie ku  
większey jego chwale, czci Niepokalanej Panny,  
S. Fránciszka Xawierá, SS. Aniołów, polecając  
y ofiarując, a przeżegnawszy się mówił:

### Ná dzień Pierwszy

**O** Święty y chwalebny Indyj Apostole  
Fránciszku Xawierze: Ja NN. do-  
tąd niegodny Twój sługá, wzbudzony  
wielką łaskawością, którą Ciebie czczą-  
cym pokázuiesz, obieram Cię sobie na-  
dzis y ná zázwie, za osobliwego mego y  
moich potrzeb Pátroná y Opiekuná.

Tobie polecam y oddaę ciało y duszę,  
wszystkie nadzieie, y pociechy moje, wszy-  
stkie przeciwności y potrzeby moje, ná-  
wet życie y śmierć moję, w nayukochań-  
szych ręku twoich składam.

Przy-

Przyrzekam, że nigdy Twoiey opieki nie odstąpię, ale cześć twoię wszystką siłą wszędzie popierać będę y pomnażać.

Przeto iako nayuniżenicy suplikuję, żebyś mnie za sługę swego wiecznego przyjął, we wszystkich sprawach y potrzebach moich był mi przytomny, ani mnie nigdy, osobliwie w godzinę śmierci, z Twoiey opieki nie wypuszczał.

O chwalebny Sw. Fránciszku Xáwierze, Indyjski Apostole, y przemożny u Bogá zastępczo, w tobie wszystkę moję nadzieję y ufność pokładam. O wybrány z tysiącow obrońco y przyczyńco moy, ofiaruję ci to moje, które światobliwie y pokornie w tych dniach, na cześć Chrystusa cierpiącego, niepokalanie Poczętey Panny, y SS. Aniołow, zámyślam odprawiać nabożeństwo ziednoczone z Nayśw. twoimi u Bogá y Świętych wszystkich záslugami, z gorącą pobożnością y miłością tych, którzy się czci twoiey y chwale po całym świecie záslubili; mnie też między sługi twoie chciy policzyć. Spraw to, o S. moy Xáwierze, ábym, ieżeli to ku więkšej Boskiey chwale uda się, za pośrednictwem twoich przed Bogiem záslug, y  
dziel-

dzielnoscią szczegulney opieki twoiey, tey łaski dośąpił, ktorey tak uśilnie żądam, y szczegulnie szukam tym dziewięć dniowym Nabożeństwem. Ziednayże mi ią powagą Świętey przyczyny twoiey, o wielki moy Pátronie, y nie mnieyszy Bóski sługo, ieżeli by zaś to, o co proszę, nie miało bydź Bogu y tobie ku chwale, mnie ná zbáwieniey pożytek duşny; także pokorną moję wykieruy prośbę, y to mi spraw, co Nayśw. iego woli przye-  
mno y zgodno ieśt, z tey łaski przyrzuceniem, ktorąbym zá pociechę y zbáwienie moie miał, zgoła się z nią stośować.

*Antyfoná.* Prawdziwie niemocy nasze przyiał, y boleści nasze on ponosił, á myśmy go poczytáli iáko tředowátogo, á od Bogá ubitego y uniżonego. Lecz on zraniony ieśt zá nieprawości nasze.

✠ Kárność pokoju naszego ná nim.

✠ A sińością iego ieśteśmy uzdrowieni.

### MODLITWA.

PAnie JEZU Chytyste który z niebá ná ziemię z łoná Oycowskiego zstąpiłeś, Ciebie pokornie upraszamy, żebyśmy w dzień sądu ná Práwicy twoiey usłyśzeć záśtużyli: Podźcie Błogóśławieni. Ktory ży-  
iesz y kroluiesz &c.

*Anty-*

*Antyfoná.* Poczęcie twoie Bogarodzico wesele całemu światu obwieściło. Z ciebie albowiem weszło Słońce sprawiedliwości Chrystus Pan nasz, który znosząc przekleństwo, błogosławieństwem nas obdarzył: y zhańbiwszy śmierć, życie nam darował wiekuiste.

✠ Dzisiaj jest poczęcie Przenajświętszey Máryi Panny.

✠ Ktorey chwalebne życie wszystkie Kościoły obiaśniło.

### MODLITWA.

SŁug twoich prosimy Ranie Iáską Niebieską obdaruy, áby tym, którym Przebłogosławioney Panny rodzenie, zbawienia stało się początkiem. Poczęcia iey chwalebna Uroczystość, pokoiu przyniosła pomnożenie. Przez Páná nášego JEzusa Chrystusa, który z tobą żyje &c.

*Do pierwszego Choru Anielskiego.*

*Antyf.* Wszyscy są Duchowie usługuiący, na posługę postáni dla tych, którzy dziedzictwo zbawienia brać máją.

✠ Przed Oblicznością Aniołów będę ci śpiewał.

✠ Będę się klámał Kościołowi twemu, y będę wyznawał Imieniu twemu.

## M O D L I T W A.

**B**OZE moy, y Pánie Aniołow, który Duchow twoich posyłaś ná straż ludzi, przekładam ci tych przednieyszych Duchow záślugi, tudzież záślugi Sługi twoiego S. Fránciszka Xáwierá, który dla Pánieńskiey czystości swoiey, Imię sobie wyśłużył Anioła, y że tyle tysięcy ludzi bronił y w tak wielu y wielkich ciáłá y duszy przygodách dopilnował; á pokornie Cię upraszam, užycz mi tey Anielskiey iego wciela y duszy czystości, ktoreyeś temu S. Apostołowi užyczył, y to wiadome Tobie wyświadczył dobrodzieystwo, o ktore Cię po te dni upraszam, ná większą cześć y chwałę twoię, Amen.

*Ná tęż intencyą 3. Paciarze y Zdrowáś M.*

*Ná drugi Dzień.*

*Do wtorego Choru Anielskiego.*

**B**OZE moy, y Pánie Archaniołow, którym zlecaś naypowaźniejszye sprawy, do chwały twoiey, y ludzi pożytku należące, ośiáruię ci záślugi naypilniejszych tych Duchow, iáko y záślugi wielkiego Sługi twoiego S. Fránciszka Xáwierá, ktoregoś obrał ná sprawowanie chwały twoiey, y ktoremu dusz niezliczonych

zbá-



zbawienie powierzyłeś; pokornie upraszam, day mi to, ábym iáko nayspilniey czynił-dosyć urzędóm y powinnościóm moim, ktoremi Boska y Nayswiętsza wola twoia, mnie náłożyła, y oraz żebyś miłościwie tey mi láski pozwolił, o którą przez te dni dziewięć prozbą moją usiłuję większą część y chwałę twoię.

*Ná Trzeci Dzień.*

*Do trzeciego Choru Anielskiego.*

**B**OZE moy, Księstw Pánie, ktory przez Anioły y Archanioły objáśnieniem, náuką y rozkazem, stárasz się o zbawienie ludzi, według rozporządzenia, y upodobania Boskiej woli twoiey. Ośáruję ci záslugi naygorliwszych tych Duchow, y záslugi wielkiego Sługi twego Xáwerego S. ktory nie tylko sam przez się, ále przez swoich, to Uczniow, to náśladowcow przekládając, náuczając, y zalecájąc, objáśnił, y przywiódł wiele Królestw y Prowincyi do ciebie, y w nich dusz bez liczby; y iáko nayspokorniey suplikuję, pozwól mi tey gorliwości Apostolskiego Ducha iego, przystan ná prozbę moię, którą ci przez dni dziewięć przekładam ná większą część y chwałę twoię, Amen.

*Ná*

*Do S. Fránciszka  
Ná Czwarty Dzień.*

133

*Do czwartego Choru Anielskiego.*

**B**OZE moy, y Pánie Zwierzchności,  
osobliwą siłą y władzą ná poskro-  
mienie czártostwa opátrzonych, ofiáruję  
záslugi tych nieprzekonáných Duchow, y  
Sługi Twoiego S. Fránciszka Xáwierá,  
ktoremús dał dzielność skuteczną, wy-  
rzucánia z ciá y dusz ludzkich zámie-  
szkátého czártostwa; y porzúcony máie-  
státowi twojemu, żebrzę, udáruy mnie  
tą lástką, żebym miał górę, nád wszelkie-  
mi tych nieprzyłázných duchów pokuśa-  
mi, y żebym tego dóstąpił, czego tą No-  
wenną od ciebie prágne, ná większą część  
y chwałę twoię, Amen.

*Ná Piąty Dzień*

*Do piątego Choru Anielskiego.*

**B**OZE moy, y mocy niebieskich Pánie,  
przez ktore sprawujesz cudá y nay-  
wyższy mocy twoiey dziełá, nášzego  
godne podziwiená; ofiáruję ci záslugi  
tych przedziwných Duchow, y Sługi two-  
iego S. Fránciszka Xáwierá, ktoregoś no-  
wym y dziwnym Cudotworcą uczynił, z  
pozwoleniem tego co SS. Apostołowie,  
nád bieg przyrodzony cudownie czynili,

ná

na ogłoszenie Narodom Ewangelii, y nieznanym królom; poniżam się w pokor-  
ney proźbie moiej; teyż samey pokory  
od Ciebie szukając, z ktorey ten Święty,  
nie o swoy, ale o twoy tylko honor czy-  
nił, a skłonił się na to, czego przez te dni  
dziewięć u Ciebie szukam na większą  
cześć twoię y chwałę, Amen.

*Ná Szesty Dzień*

*Do szóstego Choru Anielskiego.*

**B**OZE mój, Panie Pánstw albo duchow-  
niejszym Aniołom Przełożonych, kto-  
rzy, iako wielcy twoicy Opátzności Mi-  
nistrowie, w poddaniu woli swoiey pod  
Twoię, najmnieysze skinięcie wszelką o-  
chotą wypełniają, ofiaruję ci záslugi tych  
przezacnych Duchow, tudzież y záslugi  
S. Fránciszka Xáwierá, ktory będąc sam  
wielu Przełożonym, wzáiemnie swoim  
Stárszym doskonałe oddawał posłuszeń-  
stwo, uznawając w nich Boską twoię po-  
wagę, wołá ich y roskázy, iáko włásne  
twoie, ochotnie wykonywał; przekładam  
ci pokorną proźbę moię, zá ktorą day mi  
prędkie y doskonałe ku moim Przełożo-  
nym posłuszeństwo, przydając y to, cze-  
go po łásce twoiey potrzebuję na większą  
chwałę twoię.

*Ná*

**B**OZE moy y Tronow Pánie, ná których spoczywałś iák ná Tronie chwały Twoiey, y máieştátu Twoiego, ofiáruię ci záślugi tych naywyższych Dúchow, y záślugi S. Fránciszka Xáwierá, wybranego ná tron chwały twoiey, y naczynię, wybráne, żeby nosił Imię twoie przed Národy; który wyrzekłszy się siebie samego, y rzeczy wszystkich swiátá tego, miłości ich, iákó nie trwałych náturą stworzenia, z sercá wyrugował, żebyś ty ie odziedziczył: Pozwol mi ábym wśzystkiemi ziemskimi gárdził ponetámi, w tobie samym serce moie kontentował, á żebyś mnie uproszeniem tego pocieszył, czego w tych dniách dziewięciu żádam od ciebie, ná większą cześć twoię y chwałę. Amen.

**B**OZE moy, Cherubinow Pánie, doskonałą Mądrością y rozumem ozdobionych, ofiáruię Ci záślugi tych nayumiejętniejszych duchow y wielkiego Sługi Twego S. Fránciszka Xáwierá, ktoregoś wysoką mądrością opátrzył, cbiawiając mu skrytości

tości najwyższych tajemnic ná to, aby  
 praw Twoich náuczył wielu Národow y  
 Nácyi. Day mi proszę poiać iáko się Cie-  
 bic nayzbáwienniey bać, y tobie się same-  
 mu przypodobać, któraś ieś prawdziwa  
 mądrość; á żebym przykładem y słowy  
 moimi, náuczał innych, twoie Święte  
 chować Przykázania, á oraz zezwol, ná  
 proźbę moję, którą w tych dniách No-  
 wenny moicy zánoszę, ná większą część  
 y chwałę twoję, Amen.

Ná Dziewiąty Dzień

Do dziewiątego Choru Anielskiego.

**B**OZE moy, Seráfinow Pánie, którzy cię  
 kocháią naygorętszą miłością; oślá-  
 ruję ci záslugi tych pałaiących Duchow  
 iáko y záslugi Sługi twego S. Fránciszka  
 Xáwierá, który iáko ziemski iáki Seráfin,  
 trawił sam siebie miłością twoją, prze-  
 nywáiac niezliczone prace, uciski, same  
 niebezpieczeństwa życia swego, żeby się  
 tobie samemu podobał, y żeby cię pozna-  
 wáli y kocháli iáko práwe y najwyższe  
 dobro, ci, którzy cię obrażáli y nieználi  
 wyświadczyć mi to ábym kochał nád wszy-  
 stko ciebie samego Bogá, dobro moie,  
 Páná mego, usiłuiąc, ábym wszystkich

by



aby by można, ludzi do poznania y kochania  
 ciebie przyprowadził, a oraz dárny mi to  
 o co ci przez tę Nowennę suplikuję: ná  
 większą cześć y chwałę twoię, Amen.

*Antyfoná.* Nuż ieno Sługo dobry y wier-  
 ny, żeś ná málu był wierny; nád wielą cię  
 postánowią, wnidź do wesela Páná twego.  
 y Sprawiedliwego przeprowadził Pan  
 drogami prostemi.

Y pokazał mu Krolestwo Boże.

## MODLITWA.

BOŻE, ktoryś Indyjskie Národy Święte-  
 go Fránciszka Xawierá, opowiadaniem  
 cudami Kościołowi twoiemu chciał  
 przylączyć, pozwól prosimy miłości-  
 wie, aby ktorego chwalebne zástugi ob-  
 chodzimy, cnot też iego náśládownáli  
 przykładow, przez Páná &c. Amen.

## P I E S N

O S. FRANCISZKU XAWIERZE.

Wielki podziemnych kráiw Apostole  
 W iáśnym Senatu niebieskiego kole,  
 Święty XAWERY witay posadzony,  
 Witay Doktorskim wienćem ozdobiony.  
 Świetny kleynocie Anielskicy czystości

K

Perło

Perło Indyjska uboſtwa godności,  
Prędkiego dziwny wzorze poſtuſzeńſtwa,  
Udział pragnącym twego nabożeńſtwa.

Naczyniem Imię JEZUSA noſzącym,  
Prorokiem, ieſteś národy uczącym,  
Różnemi oraz mówiąc ięzykami,  
Zażywi ich teraz do BOGA za námi

Mężny obrońco Naywyżſzego chwały  
Zwycięſkie w rękę piáſtuiący ſtrzały,  
Zran ſercá náſze, niebieſką miłością,  
Zapál twoiego Duchá gorácoſcią.

Jáſna ſwiátłości kráiu Jápońſkiego,  
Ogromna trąbo, Duchá nayſwiętſzego,  
Niech nam ſądowej trąby zábrźmi trwogá  
Byſmy zbáwiennie pomnieli ná BOGA.

Przedziwnych cudów bogáta ſkárbnico  
Chromych podporo, y ſłepych zrzenico,  
Użycz Boſkiego ſwiátłá y pomocy,  
Tym ktorzy błádzá ná wieczne północy.

Wſpomóżycielu ná morzu tonących,  
Beſpieczny porcie okrętów płynących,  
Ktorzy pó morzu ſwiátá żegluiemy,  
Poday nam rękę, niechay nie toniemy.

Ciebie y morza burzliwe ſłucháią,  
Tobie żywioły uchá náđſtawiaią,  
Więc wyuzdanych poſkrom námiętnoſci.  
Biające ná nas zewſzad náwałnoſci.

Ucie-

Ucieczko pewna choroba złożonych,  
Słodka pociecho ludzi utrapionych,  
Przymiły do twoiey tęskniących opieki  
Ziednay wesele trwające na wieki.

Mocna kolumno Kościoła wschodniego  
Zakonodawco ludu dalekiego,  
Wspieray nas twoią przemożną przyczyną  
Gdy śmierć ostatnią pogrozi ruiną.

Woyłkă czärtowskie ciebie się lękają,  
Umärli z grobow na Twoy głos powstaia,  
Nieday piekielney nam potędze szkodzić  
Gdy będziem z płacu śmiertelnego scho-  
dzić.

Schyla pod twoie, Oycze Święty, nogi,  
Stärte na głowę białowhłóstwo rogi,  
Szerokich granic, piekłoć ustępuie,  
A niebo z nowych gości tryumfuie.

Radosny wszystek Kościół wojujący,  
Gdy mu zgubioną owcę dzwigający,  
Na swych ramięch, Xawery przynosi,  
Niech wieczna sławă Imię iego głosi.

Dzielny Zolnierzu roty Jezusowey,  
Ognisty wiary strażniku Piotrowcy,  
Zachęć nas swoim przykładem do cnoty,  
Pobudź do świętey koło dusz roboty.

Serce w Frąnciszku Jezusowe było.

A Frąciśzkowé w JEZUSA wstąpiło;  
Gdy cierpiał ieden, drugi potu wiele  
Wylewał, iákby mieszkał w tymże ciele.

Fepixie ogniem spalony miłości,  
Zádatku wieczney nieśkázitelności,  
Uproś nam szczere BOGA zákochanie,  
Ziednay do miłey Oyczyzny wzdychnięcie.

A M E N.

Ad M. D. G.



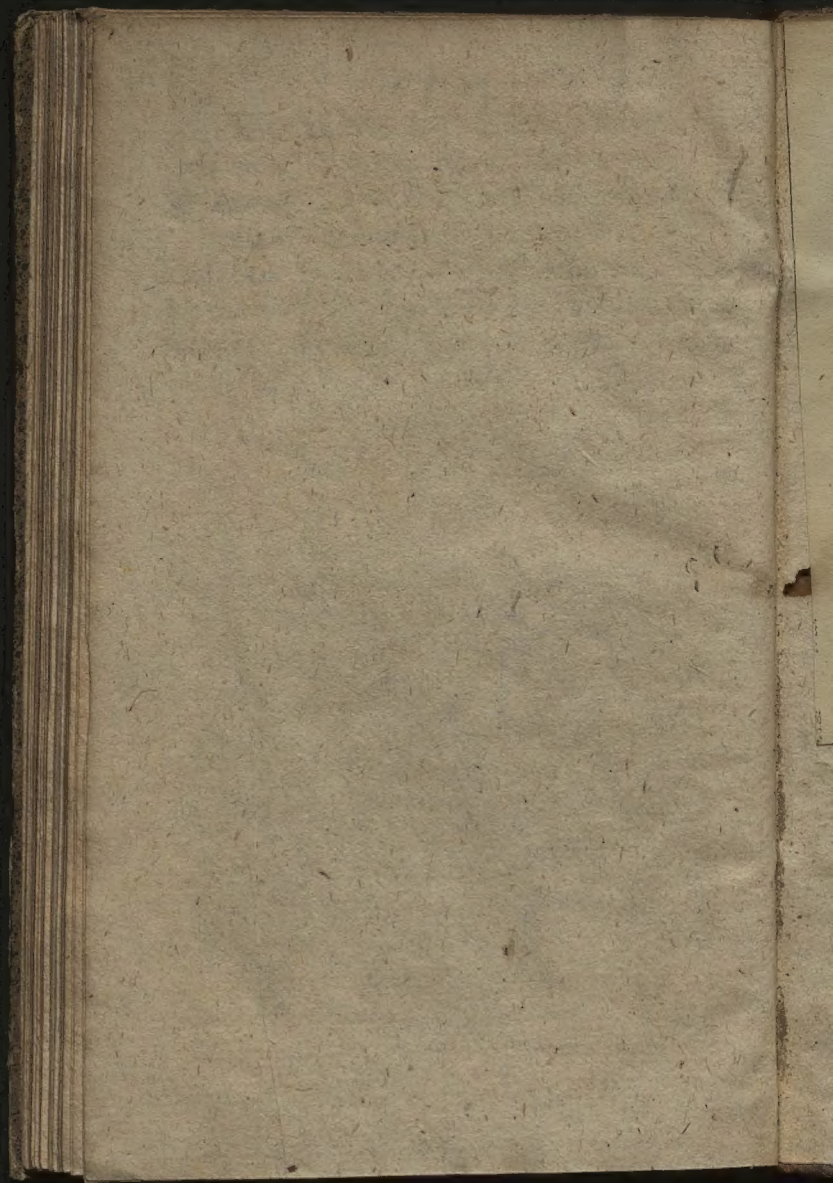


le.

ie.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0026002



